

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 162-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-09.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-jej do 1-jej w południe.

CENA RGZ

25

GROSZY

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za imseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na statutowej stronie.

## Locarno wschodnie na widowni?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 11. 6. (L) „Times“ donosi z Genewy, że rozpoczęły się tam pertraktacje, zmierzające do zawarcia Locarna wschodniego.

W skład projektowanego układu mieliby

w wejść: Polska, Czechosłowacja, Rosja sowiecka i Niemcy.

Stanowisko Francji wobec projektowanego układu nie jest jeszcze znane.

## Hitlerowska „gościnność” ...

Londyn, 11. 6. (PAT). Dzienniki angielskie zwracają uwagę na akcję podjętą przeciwko korespondentom zagranicznym w Niemczech przez szefa hitlerowskiej służby prasowej Hanfstaengla. Dzienniki przytaczają fakt, że korespondent „Daily Telegraph“ Panther, aresztowany w październiku w Monachium i wydalony z Niemiec, przybył w sobotę z Genewy do Berlina.

Mimo oficjalnych zapewnień ministra spraw zagranicznych Neuratha, iż może do Niemiec powrócić, Panther był zmuszony opuścić Niemcy w ciągu 24 godzin. Panther natychmiast po przyjeździe zameldował się lojalnie u Hanfstaengla.

### Jak wydalono Pantera

Londyn, 11. 6. (PAT). Agencja Reutera podaje następujące szczegóły wydalenia z Niemiec dziennikarza angielskiego Pantera. Panther, polegając

na oświadczeniu sir Johna Simona w izbie gmin, iż może powrócić do Niemiec, udał się do Berlina, jako korespondent „Daily Telegraph“, o przyjeździe jego do Berlina był powiadomiony ambasador angielski.

Kiedy nakazało się oświadczenie szefa narodo-wo socjalistycznego urzędu dla prasy zagranicznej, oskarżające Panterę i Pembroke Stephens, ko respondent „Daily Expressu“, iż są szpiegami wojskowymi, Panter postanowił powrócić do Anglii.

Kiedy pociąg, w którym się znajdował, przybył do Hannoveru, do przedziału korespondenta wszedł policjant i na paszporcie jego odnotował: „Wydalony z terytorjum niemieckiego. Hannover 10. 6. 1934“. Policjant zabronił Panterowi opuszczać pociąg przed granicą niemiecką.

## Bomba w synagodze wiedeńskiej

Wiedeń, 11. 6. ŻAT. W nocy z soboty na niedzielę w synagodze przy Neudigerstrasse eksplodowała bomba, rzucona przez narodo-

wych socjalistów. Wskutek eksplozji gmach synagogi został poważnie uszkodzony, bramy zostały wyważone, szyby wybite.

## Austria zapowiada bezwzględna walkę z terorem

Wiedeń, 11. 6. (PAT). O godzinie 12-jej w nocy ogłoszono komunikat urzędowy o uchwałach dzisiejszej rady ministrów, zapowiadający bezwzględną akcję przeciwko terorystom.

Komunikat stwierdza że akcja terrorystyczna kierowana jest jednolicie przez centralę, znajdującą się w Niemczech. Rząd austriacki postanowił utworzyć w każdej gminie ochotniczą straż miesz-

kańców, której zadaniem będzie zwalczanie terorystów i współdziałanie z władzami. Członkom straży będą przysługiwały te same prawa co służbie bezpieczeństwa. Rząd wyznacza również nagrody za doniesienia, mogące doprowadzić do wykrycia zbrodni.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, zapewniające szybki i surowy wymiar sprawiedliwości. Kara śmierci będzie stosowana z bezwzględnością. Rząd przekonany jest, że ludność zrozumie powagę sytuacji oraz szkodę, jaką zamachy wyrządzają życiu gospodarczemu Austrii i poprze w całej pełni działalność władz sądowych i władz bezpieczeństwa współdziałanie ludności — kończą się wywody komunikatu — jest konieczne, aby cudzoziemcy zwiędzający Austrię czuli się bezpiecznie.

## WYJAZD KURACYJNY DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o kuracjach ryczałtowych i paszportach ulgowych udziela: ustnie: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, telef. 172-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska L. 18.

## Dziś w numerze:

(Th.): P. Barthou odbiera gratulacje  
Rozmowa z Ireną Harand w Warszawie  
(z): Przed przyjazdem min. Goebbelsa  
Francois Coty i jego żalony koniec  
Cuda matematyki podatkowej  
Listy do redaktora  
O. N. R. przy pracy  
Ch. Löw: Dobry początek (Miesięcznik społeczno-literacki „Rejszyt“)  
PRZEGLĄD RADJOWY

## Burliwe echo wyroku na Stawskiego we Wiedniu

Wiedeń, 11. 6. ŻAT. W wyniku silnego wrażenia, jakie wywarł wyrok śmierci na Stawskiego, pod lokalem organizacji „Blauweiss“, przy ul. Herminenstrasse doszło do starcia między większą grupą rewizjonistów a niebiesko-białymi.

Rewizjoniści zatakowali lokal i wybili wszystkie szyby. Policja interwenjowała. Również na Leopoldstrasse przed tzw. „polską bóżnicą“ doszło do starcia. Rewizjoniści domagali się przerwania nabożeństwa na jedną minutę na znak protestu. Podniecenie między obu stronami było nader wielkie. Policja aresztowała 20 rewizjonistów i pewną liczbę przeciwników.

## Modły za Stawskim w Brześciu nad Bugiem

Brześć n. Bugiem, 11. 6. ŻAT. Rabinat brzeski wydał apel do Żydów brzeskich, aby dziś o godzinie 7 wieczór zgromadzili się w bóżnicach i odmawiali modlitwy na intencję uratowania życia Stawskiego, który — zdaniem rabinatu — został niewinnie skazany.

## Burliwa niedziela we Francji

Paryż, 11. 6. (R) Wczorajsza niedziela minęła znów pod znakiem licznych bójek politycznych, jakie w związku z wzrostem aktywności partji faszystowskich znajdują się obecnie na porządku dziennym.

Do poważniejszych bójek doszło między faszystami a komunistami w Cambrai Roubaix przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Policja opanowała sytuację, przywracając spokój.

— W miejscowości Pola de Gordon w półkolu miasta Leon w północnej Hiszpanji ekspres mały wpał na antokar, wioząc około 30 osób. Naskutek zderzenia samochód wpał do rzeki. Zabitych zostało 17 osób.

### NA WYJAZD

różne okazje

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5



# P. Barthou odbiera gratulacje

(Th.) Jeszcze nigdy gratulacje, składane m'instrom przez ich szefów, kolegów, społeczeństwa i inne przychylnie czynniki, nie były tak zasłużone, jak te, które się dostały p. Barthou po jego dyplomatycznym zwycięstwie w Genewie. Istotnie — zdawało się, że Barthou ma wszystko i wszystkich przeciw sobie, a przecież przelamał wszelkie przeciwności i przeciwników, pokonał, usuwając ich w kąt. Stary Henderson już jakby manatki pakował i rzucał gromami, niczem stary Jowisz. Miało się wrażenie, że Henderson, straciwszy nareszcie po tylu latach niepoważnej pracy i pustego gadania cierpliwość, zdecydował się w rozpaczliwie porzucić taką pyszną „posadę“, przynoszącą nietylko dużo honoru, ale też sporą pensję... Dzięki p. Barthou i to zostało uratowane. Henderson dalej będzie propagował rozbrojenie na świecie w słowach niemal proroczych, a — Niemcy będą się „dozbierać“ właśnie, naprzekór „żydowskiemu“ prorokom, którzy tam coś isticie żydowskiego mówili o mieczach przekuwanych na lemiesz. Szanujący się Germanin nordycki, jak p. Adolf Hitler, nie da się otumanić przez jakiegos Żyda Jezajasza — co za rażące imię żydowskie! — i nie będzie wyznawał hasel pacyfistycznych. Oczywiście w celu isticie germańskiego okłamywania i oszukiwania całego głupiego świata będzie się mówiło o zamiarach pokojowych, o pragnieniu zgody i przyjaźni z całym światem, ale potajemnie będą się wyznawcy Wotana zbroić aż po same zęby. A jakżeż — toć istnieje wzniosła misja pokoju świata i ujarzmienia go. Tak przecież rzekł i nakazał najwyższy z bogów, Wotan.

Taka była sytuacja, owa rzeczywista rzeczywistość, którą różni ludzie na różne sposoby i z różnym stopniem naiwności lub kłamstwa chcieli zasłaniać. A tu ten stary Barthou uczył się jakby z prawdziwym starczym uporem i nie chciał wierzyć. Jakby zapomniał najprymitywniejszych reguł dyplomacji, głoszących, że na początku było zakłamanie, a na końcu — także było zakłamanie, zdzierał maskę z twarzy germańskiej i z twarzy tych, którzy udawali, że wierzą Niemcom hitlerowskim.

Powiadają, że w Genewie ustały przez jakiś czas wszelkie dobre formy towarzyskie, a ludzie zaczęli się tak ostro kłócić, jak to muszą robić, kiedy w grze są prawdziwe interesy żywotne. Francja widzi i czuje, że hydra znowu podnosi łeb i po raz już niewiadomo który zagraża jej bytowi, a ona do tego dopuścić nie może. Francja chce i musi temu przynajmniej na tyle przeszkadzać, na ile zdoła to uczynić. A tu „świat“ — to znaczy: Anglija, śledząca sobie na wyspie, i Włochy, będące w cichym spisku z Hitlerem — chcą ją zmusić, ażeby własną ręką dopomogła wrogowi niebezpiecznemu do osiągnięcia zbrodnego celu. A w dodatku żądają od niej, ażeby tak pokojowo usposobionego i barankowo niewinnego p. Hitlera przytuliła w miłosci do swojej piersi, a tak samo oddała mu wszelkie honory. Krnąbrna Francja nie chciała być posłuszna i potulna i wołała — tym razem już w silnej złości i bardzo stanowczo — swoje stare słowo: Bezpieczeństwo.

Rzecz dziwna: to słowo było dotychczas rzeczywistością tylko — słowem. Przez te całe lata, odkąd Francja niesłychanie uporczywie powtarza to słowo, nikogo ono nie raziło. Teraz dopiero, kiedy rzeczywistość to słowo nabrało okropnej i groźnej treści, zaczęło ono razić delikatne ucho angielskie i włoskie. Czy nie wyraża się w tem zła wola?

Barthou twierdził niemalże wyraźnie, że istotnie tak jest i nie odstąpił. Tak długo aż — zwyciężył. Bezpieczeństwo stało tymczasem za zgodą wszystkich, a conajmniej najbardziej miarodajnych członków Ligi na pierwszym miejscu.

Mówią jednak, że ta cała rezolucja, odczytana przez p. Barthou, a przyjęta już przez wszystkie instancje, pozostaje na papierze i nie stanowi żadnej realnej sily politycznej. Znaczący to, że wprawdzie formalnie uratowało konferencje rozbrojenia i nie będzie się musiało zgłosic wobec opinii świata bankructwa, ale rozbrojenie jako takie zostało ostatecznie usunięte z porządku dzienne-go. Ustanowi się według projektu przyjętej rezolucji cały szereg komisji z komisją dla ustalenia bez-

pieczeństwa na czele, te będą obradować bez końca, a tymczasem zbrojenia nietylko się nie zmniejszą, ale przeciwnie, będą się wzmacniać aż do niemożliwości i gospodarczego wyczerpania.

Czy to jednak tak być musi, a nie inaczej?

Rzecz jasna — co do samego dalszego zbrojenia się, to niewątpliwie sytuacja jest okropna i nie widać wyjścia z niej. Ale to nie jest winą ani tej, ani innej rezolucji lub konferencji. To jest wina istnienia, bezkarnego istnienia w Europie takiej politycznej konfiguracji, jaką jest hitleryzm. Jest wprost niewiarygodnym, jak szybko ludzie pogodzili się z tem ponurem nieszczęściem, jakie na nich w postaci hitleryzmu spadło. Tak się już do niego odnoszą, jakby organicznie należał do stalego porządku naszej biednej planety. Są na niej różne drapieżne zwierzęta i potworne gady — jest też hitleryzm. Ludzie, co prawda, unikają ile możności bliższego zetknięcia się z tym potworem, ale go nie zwalczają. Wszak narazie leży on sobie w swojej klatce, z której każde państwo ile możności dostęp do siebie zamyka. Poza tą ostrożnością nie czyni się żadnych kroków. Ale przez to udawanie, że się niebezpieczeństwa nie widzi, jeszcze nie przestaje ono istnieć i być krwawo realnym. Stąd właśnie płynie, stąd wybucha ta okropna fala niepokoju i niepewności, jaka zalewa Europę. A że hitleryzmowi nikt nie wierzy na słowo, przeciwnie każdy wie, że jego zbrojenia nie ustają, to też wszystkie kraje, szczególnie Francja, muszą ponosić okropne ofiary na zbrojenia. Czy przeciw temu faktycznemu stanowi rzeczy pomoże jakaś rezolucja, jakieś postanowienie?

Toć nie wolno zapominać, że Hitler ostatecznie innego wyjścia mieć nie będzie, jak va banque jakiegos zbrojnego napadu na tego czy innego sąsiada. Czemże innym będzie mógł utrzymać swoich ludzi w garści? Szczęście, jakie im przyrzekł, nie ziściło się. Każdy — poza naszymi dziennikarzami, którym pokazywano prawdziwą potętkinadę i, najprawdopodobniej, jako jedyną smaczną realność dobre wino — zwiędzający dziśsze Niemcy mówią, że nędza się powiększyła. Jak długo jeszcze można było czerpać z kasy państwa, brało się bez pamięci i gasiło niejako chwilowe pragnienie. Ale dziś ta kasa już pusta, już widać jej dno, a bankructwo, sromotne i oszukańcze, stoi za drzwiami. A to znaczy: dno nędzy bez ratunku. A to znaczy: bolesny głód. Kraje rolnicze mogą przynajmniej uratować nagie życie, ale kraje przemysłowe, u których się z tysiąca powodów nie kupuje, popadać muszą rychło w głód, bo nie mają za co kupować jedzenia.

A gdy Hitler będzie miał przed sobą czy pod sobą wygłodzonego, jak wilki naród, to co z nim

zrobi? Czy jeszcze będzie próbował oddziaływać czarem swojej cudownej osobistości, czarem urodzonego Führera? Chyba nie. Głodny, jak wilk człowiek, a szczególnie, jeśli nim jest Prusak, nie ma zgola żadnych skłonności romantycznych. Cóż więc pozostanie? Nic innego, jak wojna, przy której nie będzie się miało nic do stracenia, a wszystko do wygrania, o ileby jakiś zwarjowany przypadek dał zwycięstwo.

Więc — Hitler znaczy wojna. To jest końcowa stacja, do której on musi dojechać, bo innego szlaku niema. A obawa jest poważna, że dojdzie tam szybciej, aniżeli świat oczekuje.

Z tego tragicznego stanu rzeczy wynika, że zbrojenie stało się teraz z powodu nieszczęsnego dopuszczenia losu nieuniknionym ciężarem, którego żadna rezolucja nie zmniejszy. P. Barthou uratował przynajmniej to, że można jeszcze próbować kontynuować rozmowy. Zyskanie na czasie przecież coś znaczy. A nuż jednak stanie się cud, a ludzkość zwolniona zostanie z tej plagi. Choćby, na przykład, przez wewnętrzne rozsądzenie, które, jak mówią i jak chętnie się wierzy, jest bardzo możliwe.

Tak jest. Choćby nawet było udowodnionem, że z rezolucji p. Barthou nie realnego nie wyniknie, to jednak czyn jego był niezmiernie doniosły. Uratował on świat przed załamaniem się natychmiastowem, co by niewątpliwie wywarło niesłychaną rozpacz. A rozpacz, wiadomo, jest w każdym razie złym doradcą.

Jest tedy dobrze, że p. Barthou swoją niezrównaną roztropnością odniósł zwycięstwo, a gratulacje, jakie odebrał, podzielił z nim wszystkie te narody, które stanęły w tej rozstrzygającej chwili u jego boku.

Niestety — Polski tam nie było. Dlaczego?

O to właśnie idzie, że nasza polityka zagraniczna przestała być zrozumiałą. Dawniej tak nie było. Przeciwnie: panowała w niej żelazna logika. Była ona przejrzyście, jasna i konsekwentna. Te raz tych wszystkich atrybutów nie posiada.

Jest kwestja, czy odstąpienie od Francji dla Polki jest dobre. Przecież jedno wielkie mocarstwo musimy mieć przy sobie. Czy mają Niemcy? Hitlerowskie Niemcy? Czy istotnie chcemy dla tego niesamowitego flirtu poświęcić wielką przyjaźń? Czy istotnie hitleryzm wydaje się komuś taką mocną skałą, na której się opierać można? Wprost niesamowitem byłoby, takie sploty nawet przemyśleć. Jak zmore trzeba odegnąć takie straszliwe myśli, tak z gruntu złudne. A jeśli ta straszliwa obawa nie jest uzasadniona, to byłby już najwyższy czas dla nas powrócić do naszej — zdrowej polityki...

## Ex-cesarz Wilhelm dumny jest ze swoich rządów w Niemczech

Przez 50 lat nie było w Niemczech męczennika politycznego...

Londyn, 11. 6. PAT. „Daily Mail“ ogłasza dzisiaj obszerny wywiad, udzielony w Doorn przez ex-cesarza Wilhelma synowi Churchilla, występującemu w roli korespondenta „Daily Mail“. Wilhelm zastrzegł się z początku, że swój sąd o wydarzeniach światowych wydaje jako całkowicie prywatna osoba.

Naród niemiecki — oświadczył Wilhelm — porzucił mnie i o ile chce, aby powrócił, musi po mnie przybyć i mnie zabrać. Hitler dokonał wspaniałego(!) dzieła, wszczepiając Niemcom nowe życie i nową duszę. O ile Niemcy uznają, że jego wysiłki powinny być ukoronowane przez powrót do monarchji konstytucyjnej, pewny jestem, że moja rodzina nie zaniedba swego obowiązku.

Cesarz Wilhelm wciąż jeszcze jest dumny

z własnych rządów w Niemczech. Wiele rzeczy — powiedział Wilhelm z okresu mych rządów zostało zniekształconych wskutek nieuniknionej goryczy lat wojny, ale wiele osób, patrząc wstecz, musi przyznać, że lata przedwojenne były złotym wiekiem Niemiec, pod panowaniem konstytucyjnego monarchy Niemcy cieszyły się całkowitą demokracją, wolnością słowa i prasy oraz swobodą uniwersytetów, z którą inne kraje z trudnością mogły konkurować.

Ci, co oskarżają mnie, że byłem autokratą twardej pięści, niechaj przypomną sobie fakt, że w ciągu 50 lat swojego istnienia Rzesza niemiecka nie stworzyła ani jednego męczennika politycznego — oświadczył Wilhelm — czyniąc krytyczną aluzję do panujących obecnie w Niemczech stosunków.

**BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!**



# „Przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej“

## Rozmowa z Ireną Harand w Warszawie

Pani Irena Harand, bawiąca chwilowo w Warszawie, słynna austriacka orędowniczka „przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej”, w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej, poruszyła szereg zagadnień kierowanego przez nią ruchu. Pani Harand nie zupełnie jest zadowolona, że mówi się o „ruchu harandowskim”. Nigdy nie zamierzała stać się przywódczynią ruchu. Chce zostać skromnym człowiekiem bez pretensyj politycznych.

Sytuacja chrześcijanina mego pokroju, — mówi p. Harand jest niezwykle ciężka. Nie ponosząc winy za całe zło, które się dzieje Żydom ze strony chrześcijan, czują się jednak współwinną i współodpowiedzialną. — Aby zaś przynajmniej poczęści odciążyć się z poczucia tej współodpowiedzialności, czulam nieprzewyciężony mus wypowiedzenia mego słowa,

**zdemaskowania całego oszustwa, na którym się opiera nienawiść rasowa.**

Nie chodzi mi jednak wyłącznie tylko o rasy. Sądzę, że szkodliwą i niebezpieczną jest każda nienawiść. Jest moim najgłębszym przekonaniem, iż krew niewinna łać się będzie tak długo, jak długo istnieje będzie jakakolwiek nienawiść przeciwko rasom, klasom, czy jakiegokolwiek innej grupie ludzkiej.

**Jak długo nienawiść taka istnieje i opanowuje umysły, niepodobna też mówić o walce z niedolą ludzką.**

Dlatego też ruch ten nazywa się ruchem „przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej”. Te dwie właśnie plagi społeczeństwa ludzkiego ściśle są ze sobą związane: zwalczanie jednej plagi nie jest możliwe bez zwalczania drugiej. Dlatego też dążenia nasze, przynajmniej w Austrii, zmierzają z jednej strony w kierunku ustanowienia czystej sprawiedliwości ludzkiej, z drugiej zaś do usunięcia niedoli ludzkiej w dążeniu, aby ludzie nie głodowali.

Pani Harand nie jest zwolenniczką dążeń socjalistycznych. Nie wierzy ona, aby usunięcie gospodarki prywatnej i inicjatywy prywatnej umożliwiło postęp społeczeństwa

ludzkiego. Z drugiej strony jest jednak jasnym, że w obecnej naszej gospodarce coś się nie zgadza, są kryzysy i błędy. Również w tej dziedzinie, gospodarczej, konieczne są wysiłki ludzi dobrej woli, również tu żadne dążenie nie będzie owocne, jeśli nie zniesie się systemu walk bratobójczych i prześladowań. Pani Harand nie chce wiązać swej działalności z ruchem kobiecym. Aczkolwiek jak twierdzi, kobieta już z przyrodzenia daje życie, to przecież ruch przeciwko nienawiści rasowej nie miał specjalnych znamion kobiecych. Niema potrzeby stwarzać jeszcze jednego muru, między mężczyzną a kobietą. Należy wreszcie szukać tego co łączy ludzi, nie zaś tego co ich dzieli. Należy przecież wkońcu znaleźć to co wspólne, tem zaś jest

**walka z głównymi plagami rodzaju ludzkiego: nienawiścią rasową i niedolą ludzką.**

Pani Harand ma już do zanotowania znaczne sukcesy, przynajmniej w Austrii, gdzie ruch jej objął 25.000 chrześcijan i 5000 Żydów. Jest to zwykła społeczność ludzka, mówi p. Harand, ożywiona czystym idealizmem i szerząca hasła poszanowania ludzi z ust do ust, z zespołu do zespołu.

Grupy takie powstają również w innych krajach. Pani Harand nie chciałaby, aby ruchy te w poszczególnych krajach stały na innej platformie niż lojalności w stosunku do swej ojczyzny. Grupy te nie zmierzają do żadnego przewrotu w swych krajach, pragną jedynie propagować

**idee i hasła ludzkiego współzycia i wzajemnego porozumienia.**

Wśród Żydów, mówi pani Harand, napotkałam pierwotnie na pewną nieufność. Zachowywano się z rezerwą. Chodzi mi jednak głównie o nie-Żydów. Chrześcijanie powinni pojąć, że antysemityzm jest przeszkodą dla rozwoju życia gospodarczego. W pierwszym rzędzie jest to sprawa chrześcijańska. Dopóki istnieją zwolennicy oszustwa antysemickiego, nie może zaistnieć harmonijna gospodarka. Usiłowano zakrzyczeć mnie hasłem, że chcę stworzyć „legjon obrony Żydów”. Takie twierdzenie byłoby z ujmą dla Żydów. Nie potrzebują oni mojej obrony.

paradoksy i wyłoniło ruch, który był, zdawało się, w powijakach skazany na zagładę, — któremu nikt niczego dobrego nie wróżył. Gdym przed dwoma laty dostał do recenzji maleńki tomik zbiorowy poezji hebrajskich „Basach”, odłożyłem go do szafy, w przekonaniu, że to jedna z licznych efemeryd, rodzących się często na naszym miałkim gruncie po to, by zaświecić i zgasnąć. Okazało się jednak, że to były pierwsze przebliski rodzących się talentów poetyckich, które wbrew przeszkodom i mimo gnuśności reszty społeczeństwa postanowiły u nas dotrzymać płacu świetnej tradycji minionych pokoleń.

Talenty się różniczkowały i zmęźniały. — Jedni przeszli do prozy, drudzy do krytyki. Inni zostali wierni poezji. W pierwszych utworach przeważały tematy społeczne — bunt przeciw miastu i kulturze europejskiej, głód, brak pracy i t. p. Forma była trochę naiwna, niewyrobona, ale szlachetna i szczerą tendencją kompensowała nam jej braki. Z czasem oczywiście zmieniło się to wszystko, przyszły refleksje i literackie nawyczki, niezawsze z korzyścią dla twórczości. Rej wodzi wśród młodych B. Pomeranc „oryginalny i samorodny poeta, nieuznany i nieznany, jako że w sztuce jak i w życiu zawsze panuje przeciętność nadęta i krzykliwa” —

## Wylaśnienie

**firmy E. WEDEL S. A.**

W związku z notatką, umieszczoną w „Nowym Dzienniku“ Nr. 138 z dnia 20 maja 1934 r., oświadczam imieniem firmy E. Wedel S. A. Fabryka Czekolady, że nieprawdą jest, jakoby firma E. Wedel S. A. finansował pisma antysemickie, natomiast prawdą jest, że firma E. Wedel z piśmami takimi nie wspólnego nie ma

**BRONISŁAW CHOJNACKI**

Zastępca firmy E. Wedel, S. A. Fabryka Czekolady. Oddział w Krakowie.

**Pragnę raczej bronić chrześcijaństwo.**

Naskutek antysemityzmu upada chrześcijaństwo. Żydzi cierpią fizycznie, lecz chrześcijanie o wiele dotkliwiej, ponieważ cierpienia ich są moralne.

**Nienawiść rasowa jest trucizną, która niszczy nas, chrześcijan.**

Jest krótkowzrocznym, gdy chrześcijanie sądzą, że dopomogą sobie przez wydziedziczenie Żydów i zagarnięcie ich stanowisk. Po pierwsze liczba takich stanowisk jest niewielka. Głównym jednak jest to, iż jest to bezcelowe. Gdybyśmy energję, którą marnujemy dla czynienia zła, zużytkowali dla niesienia pomocy, osiągnęlibyśmy znacznie więcej. Jestem wierzącą katoliczką, mówi pani Harand, wiara moja płynie z najgłębszego przekonania. Pragnę jednak w pełni żyć tą wiarą nie tylko na ustach lecz co najważniejsze w sercu.

Pani Harand opowiada, iż w Austrii ma znacznie więcej zwolenników w kołach prawicowych niż lewicowych. Ma ona wielu przyjaciół wśród duchowieństwa katolickiego. Arcybiskup wiedeński kardynał dr Innitzer powiedział jej, że zgodnie z jego głębokim przekonaniem,

**„nienawiść rasowa jest hańbą świata chrześcijańskiego“.**

W Warszawie, oświadczyła pani Harand, występowałam kilkakrotnie aczkolwiek w nielicznym gronie. Wzruszyło ją gdy na jednym z tych odczytów podszedł do niej młody chrześcijanin z pytaniem: „Cóż uczynię moją dla tej idei już tegoż wieczoru?” Odpowiedziałam mu: „Szukać ludzi dla walki z nienawiścią rasową“.

Wkońcu pani Harand stwierdziła, iż zabawi w Warszawie jeszcze kilka dni, prawdopodobnie do środy.

## Dobry początek

„Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło” — wyrwało mi się banalnie, ale od serca, gdym przeczytał ostatni numer miesięcznika społeczno-literackiego „Rejszyt”.\*) — Przecież się przydało na coś kwaśnienie po rozmaitych placówkach hachszary i tantalo-we czekanie na certyfikaty. Z czekania i protestów, z beznadziejności i buntu narodził się ruch młodych, zrodziła się żywsza myśl i odrodziła twórczość hebrajska w golusie. Myśleliśmy już, że na zawsze przyjdzie się pożegnać z podobnymi mirażami, gdy ostatni mohikanie hebrajszczyzny w golusie pomarli albo przenieśli się do Palestyny. Resztki sku piły się wprawdzie dookoła oficjalnego tygodnika hebrajskiego, ale mało w nich było ochoty do życia i wiary w powodzenie.

Zapanowała pustka, co gorsza bez widoków poprawy, bo wszelkim możliwościom przeczyła rzeczywistość. W paradoksy zaś nikt się bawić nie chciał w takich ciężkich czasach. Samo jednak życie zabawiło się w

\*) „Rejszyt” — „Zaczątki”. Miesięcznik społeczno-literacki. Redakcja i Administracja: Warszawa, Tłomackie 6/8.

jeśli wierzyć koledze jego po fachu Malkielowi Lusternikowi. Ten jest już lirykiem o wyraźnych zarysach. Wychowany na literaturze polskiej, skłania się raczej ku cichej poezji polskiego modernizmu, mimo urbanistycznych motywów i tematów. W niektórych jego wierszach można nawet wyczuć echa Tetmajera.

Z reszty młodych wyliczyć należy liryka Plantowskiego i Czestera, zdolnego essayistę.

Nie razi nas zupełnie, że młodzi ci nie mają jeszcze określonego programu. Wystarczy zupełnie, jeśli chwilowo mają żal do wszystkich i wszystkiego. Występują więc z jednej strony przeciw poetom palestyńskim (szkoda, że bez podania adresu), z zarzutem, że nie sprostali zadaniom swej epoki, że nie umieli się nagiąć do wymogów pokolenia swego i stać się heroldami nowego, kolektywnego, heroicznego życia. Do starszego pokolenia mają żal za to, że nie umie się opiekować młodymi, i chce im narzucić swoje prawdy. Są to oczywiście fermenty, z których się dopiero coś gotuje. Nie zapominajmy jednak o tem, że mamy tu do czynienia z elementami zdeklasowanymi, które powoli znajdują właściwą drogę i próbują pokolei wszystkich możliwości. Tylko po oderwaniu się od mie-



## Podziękowanie.

WPaństwu DR. JÓZEFOWI SPIRZE, laryngologowi, ordynatorowi szpitala żydowskiego, WPaństwu DR. ADZIE LANDAU, oraz WPaństwu Drom FELIKSOWI GRUENBAUMOWI, JAKÓBOWI LANDAUOWI i LAMPELOWI za nadzwyczajne przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz za troskliwą opiekę w czasie całej choroby, jakoteż siostrą Pauli i Sarze składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.  
JULJUSZ LIBAN.

## Czem jest rasa?

### Uczeni angielscy demaskują rasizm

Królewski Instytut Antropologiczny w Londynie do spółki z Instytutem Socjologicznym utworzył komitet, którego zadaniem jest naukowe zbadać znaczenia rasy dla rozwoju kultury ludzkiej. Tak brzmi lakoniczna wiadomość, którą przy nosi prasa angielska. Każdy przyzna, że inicjatywa angielska ma olbrzymią doniosłość, bo w żadnej dziedzinie tyle nie „blaguje“ się, jak właśnie w dziedzinie rasowej. Zwykły czytelnik, szary człowiek z ulicy, który z respektem czyta wszystko, co mu patenowani znawcy podają, nie może zorientować się w tym labiryncie wprost ze sobą sprzecznych teorii naukowych. Jedni każą wierzyć w to, że całą kulturę ludzkości zawdzięczamy tylko rasie nordyckiej, niebieskookim i jasnowłosym ludziom, a drudzy znowu bronią tezy, że całą kulturę ludzką stworzyła rasa śródziemnomorska. Dobrze więc się stało, że nauka angielska zabrała się do obiektywnej analizy tak skomplikowanego zjawiska, jakim jest rasa.

Konieczność takiej obiektywnej ekspertyzy wykazał niedawno znany badacz żydowski dr. Zollschan w swej publikacji pt. „Die Bedeutung des Rassenfaktors für die Grundfragen der Kultur- und Anthropologie“. Zollschan wydał w roku 1910 sztandarowe dzieło pt. „Rassenproblem“, które doczekało się już czterech wydań, ale od tego czasu więcej już głosu w tej sprawie nie zabierał, co wszyscy konstatawali z ubolewaniem, gdyż uczony żydowski jest powagą naukową. Teraz przemówił wreszcie Zollschan wydając małą, ale pełną treści książeczkę, zawierającą pytania, na które przedtem musi nauka odpowiedzieć, zanim wogóle możliwą będzie jakakolwiek teoria o rasie.

Tesame wątpliwości skłoniły widocznie londyński Instytut Antropologiczny do podjęcia badań w dziedzinie rasowości. Do komitetu przystąpili uczeni angielscy, ciesząc się w świecie opinią ludzi nauki, spodziewać się więc można, że wkrótce świat z ust autorytatywnych dowie się, czym jest rasa i jaką rolę odgrywa w tworzeniu kultury ludzkiej.

szczańskiego podglebia mogą ci młodzi zdobyć się na coś oryginalnego i naprawdę młodego. Najlepszym kompasem, chroniącym ich od zbłąkania, jest idea chalucyzmu i duch A. D. Gordona, unoszący się nad całym czasopismem.

Obok tej plejady najmłodszych zajęli miejsce także inni pisarze, żyjący w Polsce, z których nazwiskami spotykaliśmy się już nieraz w piśmiennictwie hebrajskim. Z poetów należy wymienić Arona Cejtlina, którego wiersz osnuty jest na śmierci Brennera. Pełne ekspresji zwrotki o tragicznym zgonie wielkiego pisarza i człowieka kończą się sugestywnym refrenem — „Tylko tutaj miejsce dla nas“. Są to słowa z listu, który Brenner napisał do poety krótko przed śmiercią. I. Kacnelson sprawił nam niespodziankę swoim wierszem „Revolte“, owianym młodzieńczym duchem. Widocznie podziało na niego sąsiedztwo młodych. Serdeczną niespodzianką jest też dla nas opowiadanie Weinberga „Obrona“. Weinberga znamy nie od dziś, przywykliśmy już do jego bezbarwnych nieco obrazków. Tym razem widocznie palestyńska atmosfera podziała na niego dodatnio, bo opowiadanie jego, żywe i interesujące, jest napisane wyborną, soosytą prozą.

# Do Redaktora „Nowego Dziennika“

## Towarzyszom p. posła Tadeusza Regera pod rozwagę!

W dniu 29 ub. m. pojawił się w „Naprzodzie“ artykuł p. posła Tadeusza Regera, „oświecający“ tło ostatnich wypadków w Cieszynie. Ze względu na przynależność partyjną p. posła Regera, a także ze względu na to, że p. poseł stale zamieszkuje w Cieszynie, mógłby każdy nieuprzedzony czytelnik sądzić, że notatka ta przynajmniej w grubym przybliżeniu oparta jest na jakichś obiektywnych faktach. Gdzietam! Pan poseł nie postarał się nawet o naciągnięcie danych dla przeprowadzenia swej tezy, tylko poprostu podał fakty nieprawdziwe, — z całą odpowiedzialnością powtarzam, nieprawdziwe, by już potem — dla siebie pewnie znanego celu — wyciągnąć dalsze wnioski.

Dla zorientowania towarzyszy p. posła Regera powtarzam tutaj wyjątek z powyższego artykułu: „Wśród bezrobotnych wielkie rozgoryczenie wywołał fakt, że niektórzy przedsiębiorcy żydowscy wydalili dotychczasowych swoich robotników miejscowych, a na ich miejsce przyjęli sprowadzonych zdala robotników i robotnice żydowskie. Tak uczynił Schramek, fabrykant opłatków i wafli, sprzedawanych po całej Polsce. — Tak postąpiła fabryka automatycznych zapięć (Reissverschluss) do swetrów, torebek damskich i t. p. pod firmą „Liko“, której właścicielami byli: Kohn, Rosenberg, Kaufman, Wachsmann i inni, jeden zamieszkały w Bernie, drugi w Krakowie, trzeci w Wilnie, a czwarty aż gdzieś na Łotwie. Fabryka stoi teraz zamknięta, robotnikom nie wypłacono za parę miesięcy“.

W rzeczywistości firma Schramek od półtora roku nie wydała ani jednego robotnika, a od 1 stycznia b. r. po dzień 31 maja b. r. przyjęła 46 nowych robotników — wszystkich za pośrednictwem Urzędu pośrednictwa pracy; — w ogólnej zaś ilości 146 robotników pracuje wszystkiego 18 Żydów. Każdy człowiek przez zapytanie pierwszego z brzegu robotnika tej fabryki może do tej „prawdy materialnej“ w łatwy sposób dojść. Czyżby wobec tego p. poseł Reger tak rzadko stykał się z robotnikami — swoimi wyborcami? Statystyka przyplwu i odpływu robotników tej firmy znajduje się w Ubezpieczalni społecznej w Cieszynie, w której pracuje jako urzędnik rodzony syn p. posła. Czy różnica przekonań politycznych między p. posem Regerem a jego synem jest aż tak wielka, że nie pozwala na zwrócenie się do p. Regera młodszego o informacje?

A może p. poseł zamierza licytować się z obozem O. W. P. w czczeniu na Żydów, by w ten sposób zatrzymać przy sobie ocalałe jeszcze resztki

daleką od banalnej pseudoprostoty jednych pisarzy, i stylizowanych wypracowań drugich.

Prozę krytyczną reprezentuje rozprawa Benjona Benszalona (Katza) o poezji Jakóba Steinberga. Jeśli się nie mylę, jest to pierwsza tego rodzaju praca, na którą sobie poeta, jeden z najciekawszych naszych modernistów, w zupełności zasłużył. Szkoda tylko, że autor nie poprzedził swojej rozprawy wstępem. Chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś o klimacie, w którym rozwinęła się poezja Steinberga. Bez podkreślenia tła niezrozumiałym jest dla nas wybujały indywidualizm poety i jego nadmierny erotyzm słuszenie podkreślony przez autora. Drugi krytyk, Pineles, skarży się na niezrozumiałstwo nowej poezji palestyńskiej, którą czytać trzeba jego zdaniem, z komentarzem w ręce.

W dziale naukowej prozy znajdujemy pracę M. Steina o „Idei pracy u Żydów“ i Lewinsona o roli dźwięku i litery w mowie hebrajskiej.

Analogje między wygnaniem Żydów z Hiszpanji a wygnaniem z Niemiec snuje Karlebach, o tragedji austro-marksizmu pisze Goldberg.

Ch. Löw.

swoich dawnych zwolenników? W tym wypadku jego wystąpienie antyżydowskie byłoby wcale niezłym debiutem na niwie nieprzebiegającej w środku demagogji antysemitycznej! Brawo Stary! Spisałeś się jak najlepiej! Z punktu widzenia jednak ideologii, dotychczas przez p. posła Regera wyznawanej, nie widzę niestety żadnego celu w podobnych praktykach. Pech, a może przyrodzone zdolności dydaktyczne p. posła sprawiają, że i logiczna strona tego artykułu na dość kruchych stoi podstawach! Bo przecież twierdzenie, że fabryka automatycznych zapięć pod firmą „Liko“ wydała chrześcijan i przyjęła Żydów, stoi w rażącej sprzeczności z następnikiem swoim, że fabryka stoi teraz zamknięta, robotnikom nie wypłacono za parę miesięcy. Gdzież pracują ci nowoprzyjęci Żydzi, jeśli fabryka stoi?! A więc nie przyjęto ostatnio do tej fabryki Żydów, nie było powodów do zajęć antyżydowskich ze strony bezrobotnych, a może tych zajęć również nie było? A jednak byli! Spowodował je całkiem inny element, niż bezrobotni robotnicy, a mianowicie uczniowie tutejszej szkoły rolniczej, wyznawcy O. W. P. Dlaczego więc, panie posle, udajesz, że nie wiesz, o co chodzi? Czekamy na twą odpowiedź, ja i moi wyborcy.

Cieszyn.

EMANUEL HIRSCHHORN.

## Walter Rathenau w opinii hitleryzmu i w opinii profesora teologii katolickiej

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąłbym zwrócić uwagę na referat, jaki b. prof. uniwersytetu lwowskiego, ks. Dr. A. Mytkowicz wygłosił w niedzielę 27 maja b. r. w Krakowie, w Domu Katolickim, na uroczystym obchodzie 43-ciej rocznicy encykliki papieża Leona XIII. „Rerum Novarum“ i 3-ciej rocznicy encykliki obecnego papieża Piusa XI. „Quadragesimo Anno“. Obie te sławne i doniosłe encykliki zajmują się kwestją socjalną dzisiejszych czasów.

Oto co „Il. Kurjer Codzienny“ (z 29 z. m.) donosi o referacie ks. prof. Mytkowicza:

W referacie swym zajął się ks. prof. Mytkowicz kwestją odproletaryzowania mas robotniczych pod kątem zasad etycznych, w ramach encykliki „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“.

W swych — wybitnie fachowych — wywodach stanął prelegent w obronie warstw pracujących, które w obecnym systemie gospodarczym wychodził: z próżnymi rękami, bo — bez własności prywatnej. Bardzo silnie zaakcentował zdania tragicznie zmarłego Waltera Rathenau'a, który oświadczył, że największym zarzutem, jaki można uczynić współczesnej kulturze — to istnienie proletariatu.

Czyż to nie charakterystyczne? W niektórych kołach katolickich ezafuje się aż nazbyt pochopnie zarzutami, że Żydzi to „bolszewicy“, „wywrotowcy“ i t. p., a oto na uroczystej akademii ku uczczeniu wielkich, o historycznej doniosłości encyklik papieskich miarodajna osobistość cytuje jako wypowiedź autorytetu zdanie — Żyda. Zdanie wielkiego człowieka, wielkiego myśliciela, wiernego Żyda i ofiarnego demokracji, którego — jak psa — ubili... hitlerowcy. Mordercy Waltera Rathenau'a czczeni są dzisiaj przez partję w Niemczech rządzącą — tak jest! — ale Waltera Rathenau'a, Żyda, cytuje książka katolicki, profesor uniwersytetu, na akademii ku uczczeniu encyklik papieskich.

Dr. E. A. (Kraków).

## INFORMATOR WOJSKOWY.

CHAZAK WEMAC: Należy wnieść jeszcze raz reklamację. O 5-miesięcznej służbie decyduje P. K. U.

STAŁY CZYTELNIK CHRZANÓW: Podanie należy wnieść do magistratu m. Krakowa, jeśli Pan nadal tu wojskowo należy, przyczem musi być dołączone świadectwo lekarskie stwierdzające wadę, a to po myśli art. 40. ust. o pow. obow. służby wojsk.



## Pod Polską Bandera DO PALESTYNY Pod Polską Bandera

PRZEJAZDY GRUPOWE OKRĘTEM „POLONIA“ przez Konstancę, Konstantynopol, Pireus, Ateny, Egipt organizuje POLSKO-PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA. — Koszt przejazdu do Palestyny w obie strony, wraz z paszportem zagranicznym, wizami oraz utrzymaniem na okrecie został znacznie obniżony i wynosi obecnie:

Koleją:	Okretem:	z Warszawy:	ze Lwowa:
kl. II.	kl. II.	zł. 770—	zł. 740—
kl. III.	kl. III.	zł. 660—	zł. 640—

Terminy najbliższych przejazdów: dnia 26 czerwca, 10 lipca, 24 lipca, 7 sierpnia. — Wobec licznych zgłoszeń przedstawicieli wolnych zawodów, pragnących spędzić letnie wyczasy w Palestynie, wskazanym jest wcześniejsze załatwianie formalności (niepóźniej niż 14 dni przed terminem wyjazdu). Do listownych zgłoszeń dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. — Informacje i zapisy w Referacie Turystycznym Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10.

## Przed przyjazdem min. Goebbelsa

(z) Ogłoszony wczoraj przez poselstwo niemieckie w Warszawie program pobytu ministra propagandy Rzeszy Dra Józefa Goebbelsa w Warszawie położył przysłowiową „kropę nad i“. Dotąd bowiem nawi mogli ludzi się, że chodzi tylko o czysto prywatną imprezę „Unji Intelektualnej“, która — jak wiadomo — wystosowała zaproszenie do p. Goebbelsa. Skoro jednak program pobytu dyktarza hitlerowskiego w Warszawie przewiduje złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, śniadanie u min. Becka, a nawet audjencję u Prezydenta Rzplitej i wizytę u marszałka Piłsudskiego — przyjazd prawej ręki Hitlera do Polski urastać musi siłą rzeczy do rzędu ewenementu politycznego o nader doniosłym znaczeniu. Od oficjalnej wizyty pobyt p. Goebbelsa w Warszawie różnić się będzie jedynie brakiem pewnych zewnętrznych akcesoriów, jakoto: zaproszenie przez rząd polski, kompanja honorowa i cylindry na dworcu, galowe przedstawienie w teatrze i t. d.

Zresztą już sposob, w jaki wizyta ta doszła do skutku, usprawiedliwia twierdzenie, że nie zaszło tu jakieś „zagalopowanie“ się „Unji Intelektualnej“, lecz chodzi o podróż par excellence polityczną. Oto już w niedzielę, dnia 3 bm. urzędowa P. A. T. rozesłała przed północą komunikat o zamierzonym w czerwcu br. przyjeździe min. Goebbelsa z odczytem do Warszawy.

„Unja Intelektualna“ wysłała zaproszenie do ministra Goebbelsa dopiero w dniu 5 b. m., kiedy to ogólnie było już wiadomym, że min. Goebbels przyjedzie do Warszawy. Zaproszenie zostało wysłane telegraficznie za pośrednictwem Min. Spraw Zagr. Przychylna odpowiedź nadeszła do Warszawy już po upływie 24 godzin.

Bardzo ciekawe są perypetje, które przeżywają organizatorzy wizyty min. Goebbelsa z salą, w której w dniu 13 b. m. ma on wygłosić odczyt o „Ideologii nowych Niemiec“. Początkowo odczyt miał się odbyć w wielkiej sali Filharmonji. Ponieważ jednak sala ta w godzinach popołudniowych i wieczorowych zajęta jest na kino, które zażądało zbyt wielkiej kwoty za ustąpienie lokalu, zdecydowano się na przeniesienie odczytu do auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Jednak i co do auli uniwersyteckiej powstały zastrzeżenia, przede wszystkim ze względu na trudność kontrolowania osób, które przybędą na odczyt. Ostatnio uradzono, że odczyt min. Goebbelsa odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej przy Krakowskim Przedmieściu.

Resursa Obywatelska, własność organizacji narodowych, od kilku miesięcy posiada sanacyjny zarząd przymusowy.

Dodajmy jeszcze zapowiedź reportażu radiowego o min. Goebbelsie i jego odczycie, a — obraz będzie kompletny.

### „POLSKA NIE BĘDZIE Z NIKIM SPISKOWAĆ PRZECIW POKOJOWI“

Na platformie czysto politycznej stawia podróż p. Goebbelsa wczorajszy „Czas“, pisząc w artykule wstępnym:

P. Goebbels będzie miał sposobność przekonania się, że jeśli hitleryzm pragnie istotnie pokoju, to musi definitywnie wykreślić ze swego programu wszelkie aluzje do rewizji granicy polsko-niemieckiej. Nietylko prawnie, ale i w świadomości narodu niemieckiego musi się granica z Polską utrwalić, jako nietykalna i niesporna. Inaczej żadne odprężenie nie okaże się trwałe. Dojrzała opinja polska uważa za aksjomat naszej polityki zagranicznej, że nie mieszkamy się do ustrojów naszych kontrahentów: i nawet ci, jak my, którzy u-

ważają wszelkie zamysły o „państwie totalnym“, za zgubne, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami antysemityzmu, nie myślą kierować się w stosunku do Niemiec sentymentami, czy uprzedzeniami. Dwie tylko sprawy utrudniają pogłębienie stosunków polsko-niemieckich: wątpliwości co do definitywnego uznania przez Rzeszę jej granicy wschodniej (dlatego należałoby pragnąć, by deklaracja o nieużywaniu siły została jaknajprędzej zastąpiona paktem o nieagresji), oraz tempo zbrojeń niemieckich. W polityce pamięta się nietylko o mowach i układach, ale także o bataljonach.

P. Goebbels zostanie spotkany u nas z kuzynką, która się należy członkowi rządu wielkiego mocarstwa. Jego przemówienia o ideologii Trzeciej Rzeszy być może przyczynią się do wyjaśnienia szeregu kwestyj, które dotąd wzbudzają niepokój. Należałoby pragnąć, by nie okazały się w ogólnikach, lecz możliwie jasno wyłożyły przedewszystkiem doktrynę polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, a w szczególności jej politykę wschodnią. Niejasności i niedomówienia wywołują podejrzenia, że zaś są zawsze złym doradcą.

Jesteśmy siate zdania, że wojna byłaby dzisiaj zagładą Europy. Jej siła zniszczenia jest tak potworna i tak nieobliczalna, że prawdziwą zbrodnią byłoby dążyć do jej wywołania. Zwycięzcami byłiby nie Niemcy, nie Francja, nie Polska czy Sowjety, lecz wyłącznie państwa pozaeuropejskie. To też wszystko co się przyczynia do usunięcia jej ewent. powodów, musi być witane z uznaniem. Odprężenie polsko-niemieckie ułatwia pokój. Pod warunkiem, że nie będzie wyzyskane dla innych celów, że zaplastrowanie odcinka polskiego nie ma tylko ułatwić rozluźniania innych granic, czy być wstępem do machinacji antyfrancuskich czy antysowieckich. Jeśli dr. Goebbels przyjeżdża do Warszawy tylko budować pokój, to wróci zadowolony. Jeśli natomiast pragnie nas wciągnąć w jakieś „combinazjone“ — to się niewątpliwie zawiedzie. Polska jest gotowa współpracować dla pokoju z każdym — przeciw pokojowi nie będzie spiskować z nikim.

### O CZEMP. GOEBBELS NIE BĘDZIE OPOWIADAŁ?

W niedzielnym, nieskonfiskowanym numerze „Naprzodu“ czytamy:

P. Goebbels ma wygłosić odczyt na temat „ideologii trzeciej Rzeszy“. Jak donoszą, odczyt odbędzie się w sali resursy obywatelskiej, mogącej pomieścić najwyżej 600 osób, wobec czego bilety wstępu rozdziela się między wybrane osobistości. Co ci ludzie chcą usłyszeć i czego się po prelegencie spodziewają? Przecież p. Goebbels nie będzie im opowiadał o obozach koncentracyjnych, o lochach „Gestapo“, o zastrzeleniach „podczas ucieczki“, o braniu kobiet i dzieci jako zakładników itp. rzeczach, mających mało wspólnego z ideologią. Wysłuchają więc zwykłej mowy wiecowej w guście takich, jakie Goebbels wygłasza tużinami w stadionie berlińskim i przez radio. Na to warto było fatygować „intelektualistów“? Chyba, że sami stawiają się na poziomie swego gościa.

### CZY KSIĄŻKA ROSENBERGA BĘDZIE SPROWADZONA DO POLSKI?

Monachijski dom wydawniczy zaofiarował księgarńiom stołecznym sprzedaż książek znanego działacza niemieckiego Alfreda Rosenberga „Mit XX wieku“. Książka ta była skonfiskowana przez władze w Austrii i jest również zakazana w Rzymie. Wobec poważnych zastrzeżeń kół katolickich, księgarze obawiają się sprowadzenia tej książki do Polski. Książka Rosenberga obraża bowiem w wysokim stopniu uczucia religijne.

Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

## O. N. R. przy pracy

### OKRUCIENSTWA JAKO METODA.

Pod tytułem „Okrucienstwa w Polsce!“ p. Zygmunt Jarosz zamieszcza w „Państwie Pracy“ artykuł, w którym cytując cały szereg głosów z prasy Obozu Narodowo Radykalnego („Sztafeta“), „Wielka Polska“, „Młodzi“, „Czuwajmy“), zachwalających akty teroru wobec Żydów, poczem pisze:

Nie wolno przmilczać tych zbrodni, zaiste wypowiedzi. Nie wolno ich lekceważyć.

O. N. R. chce wprowadzić do życia politycznego Polski rzecz w historii naszej nieznaną i niesłychaną: okrucienstwo jako metodę.

Może jednak przeliczyli się młodzi hitlerowcy polscy? Może zbyt wcześnie zdarli maskę z twarzy? I może już zrazili sobie większą część narodu który zawsze szczylił się swym wstrętem do katowania...

Wiemy, jak narodowi radykali trafiają do ciemnych mózgów. Wiemy, z jaką prostactką łatwością przedstawiają swych politycznych nieprzyjaciół jako Żydów lub żydofilów. Bóg „narodowy“ chciałby spaść jednakowo na Żydów i na wszystkich przeciwników „narodu“, tych nawet, którzy się zdecydowanie od żydostwa odgradzają.

Pomijamy umyślnie stosunek rządu do poczynań spadkobierców sławnej Owupy. Chodzi nam o mobilizację opinji publicznej. Chodzi nam o to, aby wyraźnie przedstawić społeczeństwu polskiemu praktyczny wygląd oblicza ideowego „narodowców“.

### POLITYKA I.. HANDEL W PARTJI MŁODO-ENDEKÓW.

W „Expressie Porannym“ czytamy:

Secesjonści z pod komendy Rybarskich, Stroniskich i Trampczyńskich, młodo-endecy, którzy przed kilku tygodniami ukonstytuowali się w osobną partję „narodowo-radykalną“, czynili bardzo wyczerpane starania, by usadowić się również i w miastach prowincjonalnych.

Praca jednak nad zorganizowaniem prowincjonalnych oddziałów została ostatnio w szeregu miejscowości — między innymi w Krakowie — nagle zahamowana wskutek uporczywie szerzących się tam pogłosek, jakoby kierownictwo partji „nar-rad.“ w Warszawie utrzymywało kontakt z poszczególnymi kapitalistami, zwalczającymi zapomocą zapomóg pieniężnych konkurencję żydowską w swej branży.

### RUGI ANTYŻYDOWSKIE NA WSI

„Kurjer Łódzki“ donosi z Wielunia: „Od pewnego czasu w poszczególnych wsiach naszego powiatu młodzież polska usiłuje wyrugować Żydów z wiosek, albowiem zdaniem tejże młodzieży, Żydzi zwolna wsiakają się do chat polskich. Dla szybszego wyrugowania Żydów, młodzież wybija kamieniami szyby w oknach, odgrajając się pobiciem, jeśli dany Żyd lub rodzina żydowska dobrowolnie wsi nie opuści. Zaalarmowane przez Żydów władze bezpieczeństwa zmuszone były wystąpić przeciw ekscesom, aresztując przytem kilku nastu antysemitów.“

W związku z akcją antysemitką aresztowani zostali również p. Wielgosz M. (nowowzbrany radny z listy narodowej w Wieluniu) oraz Kacpro wicz i Hryniewiecki z Wielunia.

Wobec wystąpić antysemitkich po wsiach, wiele rodzin żydowskich zmuszono do opuszczenia „niegościnnych“ wiosek i osiedlenia się w mieście.

## O czym „Frankfurter Zeitung“, nie donosi

W Leningradzie zmarł w połowie maja b. r. w 81 roku życia, znany fizyk rosyjski, Orest Chwolson. „Frankfurter Zeitung“, która w międzyczasie stała się organem ministerstwa propagandy Rzeszy, poświęca Chwolsonowi nekrolog, w którym pisze, że zmarły fizyk rosyjski był członkiem honorowym niemieckiego towarzystwa fizykalnego. Ale że ten wielki fizyk był z pochodzenia Żydem i obecnie nie byłby mógł wykladać na żadnym uniwersytecie niemieckim, — przemilcza skrupulatnie „Frankfurter Zeitung“.



# Francois Coty i jego żaloszny koniec

Jeśli wierzyć można wiadomościom, pochodzącym z najbliższego otoczenia Francoisa Coty'ego, to „królowi perfum“ bardzo źle obecnie się powodzi. Nietylko materialnie, — grozi mu również choroza umysłowa. Marnie więc kończy się życie człowieka, który gdyby żył w innej epoce, byłby napewno wielkim awanturnikiem. Urodził się przed 60-ciu laty na Korsyce, jako syn wyrobniaka wiejskiego. Nazywał się właściwie Francois Spotturmo i jak wszyscy na Korsyce, interesował się namiętnie polityką. Był agitatorom wyborczym posta i literata bonapartystycznego, Manuela Arene'a i dzięki swym znajomościom ze sferami bandytów dopomógł mu do zwycięstwa wyborczego. Poseł Arene odwiedził mu się i zabrał go jako swego kamerdynera i sekretarza do Paryża. W Paryżu udało mu się zainteresować właściciela jednej z najbardziej znanych fabryk perfum, Ralle'a, roślinnością korsykańską. Ralle wysłał Korsykanina do jego ojczyzny na swój koszt i kazał mu sporządzić z kwiatów korsykańskich perfumy. Udało mu się i dzięki temu stał się kierownikiem fabryki Ralle'a.

Pewnego dnia poznaje Francois Spotturmo młodą i czarującą pannę Coty, dziedziczkę największego fabrykanta perfum, Coty'ego. Udało mu się pannę Coty tak oczarować, że wkrótce stał się jej mężem. Rezygnuje ze swego nazwiska i odtąd nazywa się monsieur Coty.

Teraz dopiero nastąpił okres wytężonej pracy Coty'ego. Codziennie prawie destyluje nowy rodzaj perfum i rozwija szaloną propagandę dla swych destylatów, zarabiając miliony i miliardy. Lepiej powiedziawszy, zarabiała je pani Coty, która jako mądra Francuzka, zachowała dla siebie swój posag.

W roku 1916 następuje w życiu jego zmiana. Poznaje wówczas 15-letnią córkę swego kasjera, Pruniera, która mu się tak podobała, że zaprosił ją na herbatkę. Panna Prunier stała się matką jego dziecka. Potem urodziła jeszcze kilkoro dzieci, a za każde dziecko otrzymywała od niego 10 milionów franków dla dziecka, a dla siebie 20 milionów fran-

ków. Ta szczodroblwość męża niebardzo podobała się żonie, która z nim się rozwodzi. Coty otrzymuje pokązną częśćkę majątku i żeni się z panną Prunier.

W roku 1920 wraca Coty do polityki. Jest z początku czątku namiętnym lewicowcem i zwolennikiem Brianda. Kupuje „Figaro“, jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich. Gdy tylko dostał „Figaro“ w swe ręce, odkrył nagle, że jest arystokratą i — przeniósł się do prawicy. W dwa lata później zostaje wybrany senatorem z Korsyki. Ale wybory tak przeprowadził po korsykańsku, że musiano mu mandat unieważnić. Wtedy rodzi się w nim szalona ambicja zostania dyktatorem francuskim, a środkiem ku temu celowi miała być ordynarna i nieprzebierająca w środkach agitacja antysemitka. Zakłada wówczas popularny dziennik „Ami du Peuple“, który uzyskuje milionowy nakład, jako najtańsze pismo francuskie. Z powodu brudnej konkurencji wyklucza go syndykat wydawców ze swego grona, a Agencja Havasa, która posiada monopol inseratowy we Francji, bojkotuje go. W ciągu kilku lat dokłada więc Coty do swych wydawców prasowych potężne sumy, sięgające setki milionów franków. „Ami du Peuple“ chociaż przez pewien czas finansował go sam Deterding, nie może się utrzymać, a Coty znalazł się nagle w sytuacji tak dalece ciężkiej, że musi zrezygnować ze swych ambicji politycznych. Nie skończyło się to jednak tylko na tem, nadomiar nerwy odmówiły mu posłuszeństwa. Teraz, w stanie zupełnego rozstroju, błądzi po 40-tu latach swego zamku, pilnie strzeżony przez służbę, ponieważ dostaje wciąż ataki szału. Podczas jednego z takich ataków podpalił kilka obrazów Rembrandta, krzycząc przytem: „Zapłaciłem za nie i dlatego mogę je spalić“.

W lipcu b. r. odbył się ma generalne zebranie jego przedsiębiorstw. Już teraz kursują pogłoski, że ma dla niego zostać wyznaczona roczna renta w kwocie sześciu milionów franków, z tem jednak, że musi zupełnie wycapać się z czynnego życia.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

### „Tydzień Arlosorowa“

16—23 czerwca br.

Liga dla Pracującej Palestyny i „Hechaluc Pionier“ na Małopolskę i Śląsk komunikują, że dnię od 16—23 czerwca br. poświęcone będą rocznicy tragicznej śmierci przywódcy sjonistycznego bhp. Chaima Arlosorowa, jako „Tydzień Arlosorowa“.

W ciągu tego tygodnia odbędą się żałobne akademje we wszystkich miastach i miasteczkach Małopolski i Śląska z bogatym programem artystycznym i referatami poświęconymi postaci tragicznie zmarłego.

Przez przeciąg „Tygodnia Arlosorowa“ prowadzona będzie akcja na rzecz „Keren Awoda Iwrit“ (Fundusz Pracy Żydowskiej) która została rozpoczęta przez Histadrut Haowdim w Erec w czasie ostatnich walk o pracę żydowską w kolonjach plantacyjnych.

Specjalna broszura w języku żydowskim p. t. „Chaim Arlosorow“, wydana przez Merkaz „Hechaluc-Pionier“ we Lwowie z artykułami Usyszina, Bialika, Katzenelzona, Fichmana i innych, zawiera bogaty materiał biograficzny mało znany społeczeństwu żydowskiemu naszej dzielnicy. Cena broszurki wynosi 15 gr. Z zamówieniami należy zwracać się za uprzedniem przystaniem gotówki na PKO. 504.098 do Merkazu.

Przez cały czas „Tygodnia Arlosorowa“ winny być we wszystkich oknach żydowskich domów umieszczone nalepki z podobizną Arlosorowa. Nalepki w cenie 10 gr. do nabycia w miejscowych oddziałach „Hechalucu“.

### ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

przeciw ograniczeniom emigracji żydowskiej do Palestyny odbyło się onegdaj w Chranowie staraniem tamtejszej Ligi Pracującej Palestyny, w sali Strażnicy. Przemawiali tow. Grajower oraz Hurwicz z Krakowa. Jednogłośnie uchwaloną re-

zolucję protestacyjną przekazano do Labour Party w Londynie i ambasady angielskiej w Warszawie.

### ZJAZD CHALUCU OGÓLNO-SJOŃSKIEGO

w Zach. Małopolsce i Śląsku, który obradował w Krośnie w dniu 31 ub. m. powziął m. in. następujące rezolucje: 1. Zjazd wyraża najostrzejszy protest przeciwko władzy mandatowej za nieuwzględnienie słusznych żądań Agencji Żydowskiej co do przydziału certyfikatów. Zjazd widzi we wszystkich ostatnich zarządzeniach Władzy mandatowej w Palestynie, złamanie obowiązków Anglii nałożonych na nią mandatem palestyńskim.

Rezolucje ideowe: 2. Pgisza „chalucu klal-cijoni“ Małop. Zach. i Śląska w Krośnie stwierdza z zadowoleniem rozrost ruchu młodzieży ogóln. sjon stojącej na stanowisku chalucu klal-cijoni, jako jedynie konsekwentnej drogi w ogólnym sjonizmie.

3. Pgisza wita z zadowoleniem konsekwentną walkę młodzieży ogóln. sjon. zjednoczonej w ruchu światowym „Hanoar Hacijoni“ o utrzymanie jednolitości Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

4. Pgisza potępia próby rozbicia org. ogóln. sjon. w Palestynie i wyraża kibucem ogóln. sjońskim „Hanoar Hacijoni“ podziękowanie za ich nieugiętą walkę przeciw tym siłom rozbijającym.

5. Pgisza przesyła telegraficzne pozdrowienia prez. dr. I. Schwarzbartowi za jego konsekwentną walkę o uzdrowienie ogólnego sjonizmu.

II. Organizacyjne. 1. Pgisza uchwała stworzenie własnego kibucu chalucu klal-cijoni, który będzie częścią składową istniejącego brit kibucim, ruchu młodzieży ogóln. sjon.

2. Pgisza wzywa Sekretariat do ustalenia listy członków kibucu i przystąpienia do pracy w nim. 3. Pgisza uważa, że organ własny chalucu Klal-Cijoni jest konieczny do normalnej pracy kulturalnej i wzywa Sekretariat do podjęcia prób około realizacji tego planu.

(Nadmienić należy, że znaczny odłam młodzieży ogóln. sjońskiej, zgrupowanej w ruchu „Akiba“, nie należy do chalucu ogóln. sjońskiego, lecz do wspólnej organizacji chalucowej Hechalucu Pionier. — Uw. Red.).

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

## Żabotyński w Genewie

Genewa, ŻAT. Pp. Wł. Żabotyński i Wolfgang v. Weisl zwołali w dniu 7 bm. konferencję przedstawicieli prasy światowej, bawiących w Genewie w związku z Konferencją Rozbrojeniową. P. Żabotyński wygłosił na konferencji referat o ograniczaniu emigracji palestyńskiej, ruchu petycyjnym i o znaczeniu Transjordanji dla kolonizacji żyd. w Palestynie.

Wł. Żabotyński i dr. W. v. Weisl opuścili Genewę bez spotkania się z członkami Komisji Mandatowej czy z innymi przedstawicielami dyplomatycznymi. Żabotyński wyjechał do Paryża, zaś dr. Weisl do Palestyny celem zorganizowania ruchu petycyjnego.

## Echa pobytu Fricka w Palestynie

Londyn. (ŻAT). Poseł Wedgwood na ostatnim posiedzeniu parlamentu angielskiego interpelował ministra kolonji, czy był on poinformowany o pobycie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka w Palestynie i co było przyczyną tych odwiedzin.

Sir Cunliffe Lister: Tak, wiedziałem o tem, że p. Frick zamierza odwiedzić Palestynę na 2—3 dni podczas jego podróży po Morzu Śródziemnym.

Pos. Wedgwood: Czy p. Frick przyjęty został przez Wysokiego Komisarza?

Sir Cunliffe Lister: Nie mam o tem pojęcia.

Pos. Wedgwood: Czy można wiedzieć, jaki był wynik tego zbratania?

Sir Cunliffe Lister: Doprawdy nie wiem, czy p. Frick został przyjęty. Czy sądzi pan, że powinienem domagać się od Komisarza sprawozdania o tem, z kim się widuje?

Pos. Wedgwood w dalszym ciągu pragnął się dowiedzieć, czy wizyta p. Fricka miała charakter oficjalny i czy wiadomem jest ministrowi kolonji, że p. Frick jest propagandystą nazistycznym.

Minister kolonji powtórzył, że nic w tej sprawie nie jest mu wiadome.

## Obozy koncentracyjne na Łotwie

Ryga (ŻAT) Aresztowanych przywódców Bundu na Łotwie, Rabinowicza i Meizla, sjonistę-socjalistę prof. Lazersona i innych aresztowanych socjalistów przewieziono do „aresztu izolacyjnego“ w Libawie.

## Hitler groził Schachtowi — obozem koncentracyjnym

Francuskie czasopismo, poświęcone sprawom finansowym, „Le Capital“, ogłasza list swego korespondenta berlińskiego, donoszącego o rozmowie, jaką miał kanclerz Hitler z Drem Schachtem, prezydentem Banku Rzeszy. Wedle tego sprawozdania miał Schacht Hitlerowi przedstawić sytuację gospodarczą Rzeszy niemieckiej w sposób następujący:

„Nasz handel zagraniczny w praktyce już więcej nie istnieje. Żyjemy nadzieją, że Francja udzieli Rosji wielkich kredytów i że Rosja płacić będzie pieniędzmi, pożyczonemi od Francji. Jedynym interesem, który w obecnym momencie w Niemczech jeszcze ma powodzenie, jest faktyczny handel weksłami rosyjskimi, które można kupować, spodziewając się, że Rosja otrzyma pieniądze francuskie. Wedle moich wiadomości zdaje się, że Rosjanie nie dostaną kredytów francuskich i że niemieccy właściciele weksli rosyjskich stracą swe pieniądze. Ja, który podpisałem umowę Davesa i Junga, nie mogę posiadaczom papierów tych obu pożyczek wyjaśnić, że Niemcy nie będą honorować kuponów. Z tych powodów proszę pana, panie kanclerzu, o przyjęcie mej dymisji“.

Hitler odpowiedział: „Panie Schacht, w Trzeciej Rzeszy spełnia się swoje obowiązki. Pozostaje się tak długo na swem stanowisku, aż się z tego stanowiska zostanie odwołanym. Nikt nie ma prawa prosić o dymisję. Jeśli pan będzie się upierał przy swoim, czeka pana obóz koncentracyjny. Może pan to samo powiedzieć ministrowi finansów i ministrowi gospodarki“.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Cuda matematyki podatkowej

Kilka tych zagadkowych formulek matematycznych to nie żaden pokaz nowej szkoły matematycznej, ale prawdziwy wynik niektórych zarządzeń podatkowych i celnych. Stefan Lauzanne ilustruje w „Matinie” znaną prawdę, że wysokość przepisanych podatków nie jest w prostym stosunku do ich napływu. Siła podatnika ma swe granice, których należy przestrzegać, aby rządca podatkowy czy kierownik skarbu państwa miał przewidywany napływ do kasy. Klasykiem tego przykładem jest sytuacja Anglii w 1840 roku. Wówczas Anglija bezskutecznie starała się zrównoważyć swój budżet, wymierzała podatki, podnosiła stare, obciążała produkcję podatkami, ale sytuacja stale się pogarszała. Owcześnie minister Peel ogłosił przed parlamentem zmianę tej polityki. Powiedział m. i. „Wymagaliśmy od podatników coraz więcej i więcej, otrzymywaliśmy coraz mniej i mniej. Nie pozostaje nic innego, jak tylko wymagać mniej, aby-

śmy otrzymali więcej. 700 gatunków towarów uwolniono od opodatkowania, lub przynajmniej znacznie podatki od tych towarów obniżono. Wynosiło to pełnych 8 proc. budżetu. Eksperyment się udał. Napływ podatków nie tylko że nagodził tych 8 proc. budżetu, ale przyniósł dalszych 2 proc. A więc 100—8—102. W tym czasie ściągano od każdego funta kawy 1,80 fr. podatku. Przeciętnie podatek na osobę wynosił 0,13. W roku 1841 cło zredukowano o dwie trzecie. Konsumcja kawy w tym roku powiększyła się dwadzieścia razy, przeciętnie na osobę 1,10. We Francji minister Thiers chciał powiększyć dochody państwa przez podniesienie taryfy pocztowej z 0,15 na 0,25. Tymczasem dochody się zmniejszyły, bo wysyłano mniej listów. Potem obniżono taryfę na 0,10 a dochody poczty powiększyły się dwukrotnie. Oto cuda fiskalnej matematyki.

## Echa gospodarcze w prasie

### BEKONY, KONFEKCJA I — OJCZYŻNA.

„Gazeta Polska” poświęca dłuższy artykuł chrobliwemu u nas ostatnio zjawisku wysuwaniu przez poszczególne organizacje gospodarcze postulatów branzowych w imię — Ojczyzny. Każda branża uważa za wskazane bronić swych ciasnych interesów w imię takiej lub innej „państwowej” racji stanu, zapowiadając, że niespełnienie jej postulatów odbije się „katastrofalnie” lub „niebezpiecznie” na interesach państwa polskiego. Bekony, konfekcja, szkło, cukier, węgiel i nafta — wszystkie te branże uważają się za generalne przedstawicielstwa interesów państwa polskiego.

„Tak więc powstała u nas maniera i schemat, że aby wywalczyć dobro prywatno-gospodarcze, należy wychodzić nie z egoistycznych interesów, lecz wznieść się na pewną „wyżynę” werbalną, zdobyć „wysoki ton”. Motyw własnego interesu źle brzmi w akusyce polskiego życia, zarabianie nie jest jeszcze czynnością całkiem przyzwoitą..

Czy taki stan rzeczy jest pomysłny z punktu widzenia dezyderatów, jakie należałoby postawić racjonalnej organizacji systemu przedsiębiorstwa w życiu gospodarczym? Sądźmy, że nie.

Czasem do ministra przychodzi „jednostka gospodarcza” z wnioskiem polityczno-gospodarczym i motywem patriotycznym na ustach, a minister wie, że jego rozmówca ma na myśli tylko własny materialny interes, że miłość do Państwa czasem, jak bluszcz się wije dookoła kredytów skarbowych..

W tych warunkach wytworza się zasadnicza nieufność do oświadczeń przedstawicieli życia prywatno-gospodarczego i powstaje szkoda dla niego i dla współpracy jego z Państwem i dla Państwa.

Nie byłoby tego, gdyby prawidłowo była eksponowana realna treść życia. Przypomina się wywód prof. Tennenbauma, dotyczący polityki koncernu pionowego, która jest tem lepsza, im jaśniej i precyzyjniej występują w świadomości kierowników koncernu elementy sprzeczności, w nim działające. A przecież cała społeczność gospodarcza jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak jednym wielkim koncernem pionowym..

### GDY „POŻYCZKA” NARODOWA UKAŻE SIĘ NA RYNKU..

„Czas” omawia perspektywę rozwoju kursów Pożyczki Narodowej, jako papieru giełdowego na naszym rynku pieniężnym, w związku z bliskim już terminem ostatniej raty Pożyczki Narodowej, płaconej przez sferę urzędniczą, które, jako „słabe ręce” nie utrzymują tego papieru długo, lecz będą się go starały spieniężyć dla otrzymania potrzebnej gotówki. „Czas” zastanawia się nad tem, w jaki sposób nie dopuścić do spadku kursu P. N.

„Naszem zdaniem dla podtrzymania kursu obligacyj Poż. Nar. istnieją tylko dwa środki. Obydwa należy zastosować równocześnie.

Pierwszy środek — to lombardowanie obligacji Poż. Nar. przez Bank Polski (oczywiście i przez inne instytucje finansowe) na dogodnych warunkach i na dłuższe (dajmy na to roczne) terminy do wysokości 30 proc. W ten sposób maksymalnie powiększenie emisji Banku Polskiego z tego tytułu wyniosłoby 100 milionów zł., a więc kwotę, którą nie zagrażała stałości złotego. Przy tych warunkach część urzędników zamiast owe obligacje

sprzedawać, wolałaby je zlombardować, papier by znajdował chętniejszych nabywców, kurs pożyczki byłby korzystniejszy.

Drugi środek: jak radykalna i konsekwentna polityka deflacyjna, a więc redukcja budżetu, unikanie inwestycji, wywołanie pynności na rynku wpłynę na polepszenie konjunktury, na ożywienie, a zwłaszcza jak prędko, to dotąd trudno przesądzać. Ale jedno jest jasne: energiczna i rozumna deflacja musi wywołać zwyżkę wszystkich papierów o oprocentowaniu stałym, a w pierwszym rzędzie pożyczek państwowych. Jeśli niezwłocznie rząd wkroczy na zapowiadaną ostatnio drogę deflacyjną i połączy energję z umiejętnością, odpowiednio dbając o zwiększenie płynności rynku i potanieenie kredytu, to jeszcze w ciągu lata kurs pożyczki stabilizacyjnej — two może wzrosć do 80, co wybitnie by ułatwiło rozwiązanie problemu pożyczki narodowej. Ale oczywiście pod warunkiem, że nareszcie sprawne działanie zastąpi wyczekiwanie, dość niezrozumiałe, którego świadkami jesteśmy od chwili objęcia władzy przez nowy rząd, to jest od prawie miesiąca..

### KTO W...ZY O RÓWNOUPRAWNIENIE?

Trudno przypuścić, by ktoś zechciał twierdzić, że dzisiaj w Polsce wszyscy obywatele są jednakowo traktowani. Wszyscy w zasadzie mają jedne obowiązki, określone przez konstytucję i ustawy: obowiązek służby wojskowej, obowiązki podatkowe itd. Ale inaczej jest z prawami. Oczywiście nie na papierze, lecz w rzeczywistości. Usłyszymy odrazu argument, że równe prawa mogą mieć tylko lojalni obywatele. Ale lojalnym jest ten, kto jest posłuszny prawu. Niełojalnego obywatela karze się na podstawie kodeksu karnego. Tymczasem „lojalność” i posłuszeństwo w stosunku do grupy rządzącej, w stosunku do jej polityki, uważa się za kryterjum lojalności w stosunku do państwa.

Niema w Polsce równości praw. O tem wie każdy młodzieniec, szukający zajęcia po ukończeniu studjów. O tem wie niejeden zredukowany urzędnik. O tem wiedzą wszyscy, którzy otrzymują różne koncesje od państwa i którzy ich nie otrzymują.

Zgadnijcie, kto jest autorem tych słów i na łamach jakiego organu one się ukazały? Kto domaga się w Polsce równości wobec praw, równouprawnienia przy obsadzaniu urzędów, przy udzielaniu koncesyj od państwa, przy ciężarach podatkowych, przy udzielaniu kredytów, dostaw, przetargów i przy dostępie do wyższych uczelni? Od zarania niepodległości Państwa Polskiego Żydzi byli jedynym czynnikiem w państwie, który walczył nieustannie o codzienną realizację tej podstawowej zasady praworządności państwowej. Dzisiaj hasła te są dla nas niestety dalej boleśnie aktualne.

Słowa, które cytujemy wyżej ukazały się na łamach niedzielnej „Gazety Warszawskiej” i zostały napisane nie przez jakiegoś ciurę endeckiego, lecz przez „samego” profesora Romana Rybarskiego, „mózg” ekonomiczny endecji i prezesa Stronnictwa Narodowego. Napisane zaś zostały na to, ażeby uzasadnić tezę, że w Polsce endecy nie korzystają z równouprawnienia, podczas gdy z równouprawnienia nie powinni korzystać — Żydzi.

## Czasopisma nadesłane

„ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH”.

Ukazał się Nr. 5 (za maj) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający najnowsze orzecznictwa z dziedziny podatku dochodowego, przemysłowego, od nieruchomości, opłat stempłowych, przestępstw skarbowych, podatków i opłat samorządowych, spraw rolnych, ochrony rynku pracy, postępowania przed N. T. A., postępowania administracyjnego, obywatelstwa, prawa osobistego i in.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Senatorska 6. Prenumerata kwartalna 10 zł.

„BANK”: Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym.

Ukazał się Nr. 5 „Banku”, zawierający omówienie zagadnień bieżących oraz w dziale artykułowym: „Banki prywatne w 1933 r.” — St. Skonieczny. „Oprocentowanie kapitałów w Polsce” — Albert Barbanell. „Rozszerzenie i przyspieszenie akcji konwersyjnej Banku Akceptacyjnego” — Wł. Kościłkowski. Prócz tego numer „Banku” zawiera szereg artykułów z dziedziny organizacji i techniki bankowej, działu prawnego oraz zawiera przegląd konjunktury, kronikę, przegląd piśmiennictwa i statystykę.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

„GOSPODARKA NARODOWA”, Niezależny dwutygodnik gospodarczy.

Ukazał się Nr. 11 tego znakomitego dwutygodnika za pierwszą połowę czerwca br., który zawiera następujące artykuły: „Wnioski praktyczne” — J. Poniatowski. „Teleskop i Kasza” — K. Sokółowski. „Uwagi”. Notatki.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Szpitalna 4.

„GŁOS WOJAZERA”, Organ Związku Wojażerów w Krakowie.

Ruchliwy Związek Wojażerów w Krakowie przystąpił do wydawania własnego organu, którego Nr. 1 ukazał się właśnie w ostatnich dniach. „Głos Wojażera” wychodzić będzie raz w miesiącu. Miesięcznik ten przedstawia się narazie dość dobrze, redagowany jest żywo i inteligentnie i zawiera szereg artykułów i wiadomości z dziedziny życia wojażerów.

Cena numeru 20 gr. Adres redakcji i administracji: Kraków, Św. Sebastjana 29/II.

## Na lato

### na wycieczki!

Lodowce orzeźwiająco  
o różnych smakach  
Dropsy orzeźwiająco  
kwaśne i miętowe  
poleca

Fabryka czekolady  
**Józef Domański**

Warszawa.

5893kr

## Wolno będzie przewozić psy w tramwajach

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 5 ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie zmiany przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach. Rozporządzenie to zezwala administracji tramwajów na wydanie przepisów, pozwalających pasażerom za opłatą przewozić psy w tramwajach.

Rozporządzenie ministerstwa podaje zasady, na jakich mogą być przewożone psy w tramwajach. Wszystkie psy muszą mieć kagańce. Psy małe, trzymane przez pasażerów na rękach, mogą być przewożone wewnątrz wozów, psy większe, trzymane na emyzy — mogą być przewożone tylko na pomostach przyczepnych wozów i to tylko w godzinach, w których niema znacznej frekwencji. Godziny te ustali dyrekcja tramwajów.

Nie wolno przewozić psów chorych oraz takich, które spowodują brudu i wyglądu zewnętrznego — mogą budzić wstręt.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jak się dowiadujemy, nad możliwością wprowadzenia tej zmiany w tramwajach krakowskich będzie obradowało prezydium m. Krakowa. Sądźmy, że z tej strony sprawa ta nie napotka na sprzeciw.



# PRZEGLĄD RADJOWY

## Radjofilm Józefa Mayena

Nasz współpracownik i b. korespondent paryski, p. Józef Mayen jest również doskonałym teatrologiem i reżyserem filmowym. Oto, co o jego, dla Radja polskiego zmontowanym słuchowisku pisze dziennik warszawski „A. B. C.“ w numerze z 28. maja br.

P. Józef Mayen coraz większymi literami zapisuje swoje nazwisko w księdze naszej radjofonji. Ostatnie jego słuchowisko „Najszczęśliwszy człowiek na świecie” jest zdaniem, którego echo nie ograniczy się do samej tylko Polski.

Mamy dobrą passę. Ledwie miesiąc minął od „Człowieka z ekranu” pp. Dehnelówny i Stępowskiego, którym zainteresowały się także stacje zagraniczne, a już mamy drugie dzieło, które w nierównie jeszcze większej mierze zasługuje na uwagę całej radjofonji światowej i powinno objąć wszystkie stacje. Nietylko wybór tematu kwalifikuje je do tego, ale przede wszystkim — zdecydowane wkroczenie na nową drogę, na której teatr wyobraźni ma znakomite możliwości rozwoju.

### RADJOFILM.

Autor bowiem nie poprzestał na tematycznym tylko połączeniu dwóch tak sobie pokrewnych światów, radja i filmu, ale sięgnął głębiej, wprowadzając do słuchowiska radjowego najcenniejsze zdobycze reżyserji filmowej. Powstaje nowy rodzaj sztuki: radjofilm.

Poniekąd osiągnięcie tej zdobyczy ułatwione było samym wyborem tematu. Bo jeśli się postawiło założenie radjofonizowania Charlie Chaplina, to już sam ten pomysł krył w sobie olbrzymią trudność: czy jest możliwe wywołanie radjowem środkiem ekspresji tej niesamowitej potęgi humoru, jaką z ekranu podbił sobie cały świat genialny aktor amerykański.

Trudności jednak są niezbędnym czynnikiem wszelkiego postępu. W tym wypadku

właśnie dzięki niepomiernej trudności tematuycznej został uczyniony bardzo spory krok naprzód.

Na czym polega tajemnica sukcesu artystycznego Chaplina? Na kilku elementach. Jednym jest niezmiennosc postaci i jej sposobów reagowania; pod tym względem Chaplin nie jest odosobniony, gdyż to samo zastosowali Pat i Patachon i szereg innych aktorów filmowych. Oryginalną jednak własnością Charliego jest — poza głębokim podkładem psychicznym jego artyzmu — niezwykle precyzyjne operowanie pewnymi najprostszymi elementami charakterystycznymi mimiki i ruchu: pewne nieporadne odruchy, umiejętnie powtarzanie i stopniowanie różnych zupełnie prymitywnych trików, które jednak dzięki maestrii aktora działają elektryzująco.

Szukając odpowiedników takiego mechanicznego wywoływania humoru środkami je dynie dźwiękowymi, p. Mayen zastosował moment czkawki oraz duetu między człowiekiem a psem, dodatkowo także moment jankania się. I oto z tych prostych składników powstał efekt taki, że radjostłuchacze odnosili wrażenie zupełnie analogiczne, jak przy chaplinowskich filmach. W tem leży wielki sukces autora, a właściwie — połowa sukcesu. Drugą należy zapisać na rzecz wspaniałego talentu aktorskiego p. Znicza i pierwszorzędnej reżyserji p. Meliny.

P. Mayen zastosował także bardzo szczęśliwie inną zdobycz scenarjuszy filmowych, wiążąc z sobą poszczególne obrazy przez tożsamość pewnych powiedzeń, które jednak w obrazie następnym mają sens wręcz przeciwny, niż dopiero co przedtem: to nadaje akcji słuchowiskowej migotliwość filmowego tempa. Że zaś reżyserja potrafiła uniknąć „przemuzycowania” audycji, dając jej oprawę pełną dobrego smaku i wnikliwie opracowując wszelkie szczegóły — wynika całość zupełnie pierwszorzędna.

## Burze wiosenne i niebezpieczeństwo pioruna

Groźne zwaly ołowianych chmur zbierają się nagle nad wyłoczoną słońcem ziemią i w ponurej szarej ciemności poczynają przebiegać niebo jak skrawne zygaki błyskawic.

Grzmot wstrząsa szczytami, na których poczynają się perlić rześzisty deszcz. Uderzenia pioruna są coraz bliższe, coraz donośniej grzmi, coraz jaśniej czyni się w pokoju podczas błysków gromu, wreszcie burza się oddala — pozostawiając tylko tam, gdzie uderzają pioruny — pożary, lub zwalone domostwa, poranione straszliwie drzewa, zabitych i porażonych.

Gdybyśmy byli na tyle nieostrożni, aby nie uziemiacz anteny podczas burzy i słuchać wtedy radja — słyszelibyśmy przy każdej błyskawicy sitne trzaski w głośniku lub w słuchawkach. Gdy burza jest blisko — widzimy czasem, jak pomiędzy doprowadzeniem anteny i ziemią na przełączniku antenowym przeskakują iskry z suchym, cichym trzaskiem. To znak, że antena nasza jest naładowana elektrycznością atmosferyczną, której potężne ładunki gromadzą się w chmurach. Elektryczność ta dąży do połączenia się z ziemią — która naładowana jest również, ale elektrycznością o innym znaku.

Trzeba wtedy czempredzej antenę uziemić, bowiem ładunki mogą się stać tak silne, że elektryczność dążąca do ziemi przez powietrze w okolicy przełącznika uziemiającego może nam go zniszczyć. Poza to tolerowanie przewodnika, rozwieszzonego nad domem i niepołączonego z ziemią jest niebezpieczeństwem, bowiem przez ten przewodnik może się do ziemi wyładować kolosalna masa elektryczności, zebranej w tej chmurze, która oto

nadciąga; zawiera ona w sobie ładunek elektryczności tak wielki, że napięcie pomiędzy chmurą a ziemią (naładowaną, jak już powiedzieliśmy wyżej elektrycznością o odmiennym znaku) sięga milionów voltów.

Oto olbrzymi kondensator. Chmura jest jedną okładką, ziemia — drugą. Zdarza się, że gdy kondensator naładujemy zbyt wielkim ładunkiem — przebijają go napięcie panujące na okładkach, tj. następuje połączenie okładek lub z jednej na drugą przeskakuje iskra, przebijająca izolację oddzielającą okładki kondensatora. W naszym wielkim kondensatorze izolacją jest powietrze — zostaje ono przebite iskrą, przyciągającą najkrótszą drogą olbrzymi ładunek chmury do ziemi. Dlatego na uderzenie pioruna najbardziej narażone są wszystkie przedmioty wznoszące się ponad otoczenie: wysokie wieże, drzewa, domy, a także rozwieszzone nad domami anteny, jako najwyższe i przytem dobrze przewodzące elektryczność przedmioty w terenie.

To też antena niewątpliwie jest bardzo niebezpieczna, jeśli w czasie burzy nie zostanie uziemiona. Uziemienie anteny jest szczególnie ważne w lecie, gdyż gleba, w której zwykle zakopujemy kawał blachy z przyłutowanym przewodnikiem, stanowiąca uziemienie — jest sucha latem i stanowi dla prądu elektrycznego wielki opór. Toteż zamietajmy, że najlepsze uziemienie — to duży kawał blachy cynkowej, zakopany w ziemi tak głęboko, by ziemia w tem miejscu była stale wilgotna. Linka antenowa powinna być grubsza od tej, którą użyliśmy na antenę; najlepiej użyć w

tem celu podwójnie skręconej linki, używanej na antenę. Uziemienie nie powinno być izolowane, ale powinno biec do ziemi od odbiornika i przełącznika uziemiającego najkrótszą drogą, bez nagłych zakrętów i zagłębi.

Antena powinna, dla dobrego odbioru i bezpieczeństwa, być doskonale izolowana (przynajmniej dwa izolatory typu tzw. jajowatego po obu końcach anteny) i wejście przez okno do mieszkania musi być izolowane grubą rurką gumową, lub porcelanową. Taka antena chroni nas od pioruna (choć piorunochrona nie zastąpi), i gdy jest uziemiona, niebezpieczeństwo uderzenia pioruna jest prawie wykluczone.

Na sto wypadków uderzenia pioruna, tylko trzy bywają spowodowane przez anteny i to zawsze anteny nieuziemione lub uziemione niedbale, gdzie uziemienie jest naderwane, lub prowadzone cieniutkim drucikiem dzwinkowym. Takie anteny w lecie są niebezpieczne.

Nie wspominałyśmy już o tem, że anteny i uziemienia źle wykonane, bywają również przyczyną słabego i zniekształconego odbioru. Zatem — kto chce mieć odbiór i bezpieczeństwo w czasie burzy — niechaj dba o dobrą instalację antenową.

## Nowa moda na letniskach Wycieczki za miasto z odbiornikiem radjowym

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami żywiołowego ruchu wycieczkowego, który ogarnia mieszkańców miast w przeddzień każdego święta. Dużo jest w tem zapewne mody angielskich weekendów, ale dużo też zdrowego pędu do uwolnienia się przynajmniej na jeden dzień z murów miasta. Co żyje w mieście, co odczuwa potrzebę spędzenia kilku godzin na świeżem powietrzu opuszcza rozpalone mury i ucieka w zielony pól w cieniu lasów. Nietylko szeregi młodych chłopców i dziewcząt wyruszają za miasto. Tęsknota za bezpośredniem życiem na łonie przyrody ogarnia i starszych, zmęczonych całonocnym przebywaniem w biurach i fabrykach.

Na Zachodzie, a zwłaszcza w Anglii, gdzie ruch ten ma już swe dawne tradycje, ludzie o wiele lepiej wiedzą jak urządzić sobie niedzielny wypoczynek, aby dał maximum przyjemności i maximum korzyści.

Jeżeli przypatrzemy się okolicy angielskich miast zauważymy, że wszystko tam jest przystosowane na przyjęcie tych jednodniowych gości. U nas jeszcze daleko do tego stanu. Niedzielnicy wycieczkowiec zadowalają się prymitywnymi warunkami, często znosząc różnego rodzaju niewygody, bo tylko moc zacerpnąć odrobinę powietrza. Anglicy w swych małych domkach drewnianych, w kajakach w namiotach i motorówkach spędzają czasy weekendu nie zapominając zabrać ze sobą małego przedmiotu, który naszym wycieczkowiecom jest jeszcze nieznanym. Oczywiście hasłem wycieczki jest zupełny wypoczynek. W zupełnem odcieciu od miasta i jego spraw, od wodu i jego trosk, od mieszkania i jego ciasnoty — marzyć, wypoczywać, zapominać. Żadna książka, żaden brydż! Wszystko zostaje w mieście. Nic nie powinno mieć wypoczynku człowieka, który miał szczęście wyrwać się z miasta.

Jeden jedyny posłaniec ma dostęp do zamkniętej twierdzy wycieczkowiec. Posłaniec, który sam wszystko robi, nie potrzebując żadnej opieki, który cichymi tonami muzyki uzupełnia marzenia, który ciekawymi wiadomościami urozmaica godziny wypoczynku. Posłańcem tym to fala radjowa, którą chwycił odbiornik turystyczny.

Często się zdarza, że ludzie, którzy byli pilnymi radjostłuchaczami w zimie, przestają korzystać z radja, gdy tylko zrobi się jaśniej i cieplej na dworze. Nic bardziej fałszywego, nic bardziej niecelowego nad ten zwyczaj. Narody, które czas letni umieją wykorzystywać w sposób doskonałszy niż u nas, dawno zrozumiały, że wypoczynek letni, a nawet krótka zamiejska wycieczka bez arapatu radjowego, to często stracony czas i zniszczona lekomyślnie przyjemność.

Niech tylko spadnie deszcz — co wtedy ma robić wycieczkowiec? Albo w czasie długiej podróży kajakiem, gdy prąd wody zastępuje pracę wiosła? Albo na letnisku, gdy słońce trwa kilka dni?

We wszystkich tych wypadkach radjo jest zbawcą. Nawet najbardziej uparty deszcz nie niszczy przyjemności wypoczynku, jeżeli włączy się głośnik radjowy i zagłębi w słuchanie dobrej muzyki. Znika długi czas bezradnej wyczekiwania na słońce i pogodę, który jeszcze bardziej



rozstraja nerwy niż zgłębienie miasta i wyteżające tempo pracy.

W bieżącym roku ogłasza się nową modę; modę chodzenia na wycieczki z odbiornikiem radjowym; modę wyjeżdżania na letnisko z radjem, modę organizowania obozów letnich z głośnikami radjowymi. Tembardziej, że programy radjowe w okresie letnim zostały ułożone w ten sposób, aby zapewnić właśnie w niedzielę, a nawet już i w sobotę popołudniu słuchaczom miły i bez troski wypoczynek.

## Program stacji radjofonicznych

WTOREK, 12. CZERWCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,30 Z Warszawy: audycja poranna, 11,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert ork. salonowej Bodańskiego, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy: program dla dzieci i młodzieży: audycja pt.: „Dowidzenia szkoła!” w wyk. zespołu dziecięcego przyw. szk. powszechn. Szadebergowej, 13,20 Muzyka popularna z płyt, 13,55 Z Warszawy: „Z rynku pracy”, wiadomości o eksporcie polskim i gosp., 16 Z Warszawy: a) koncert ork. dętej Dyr. Tramwajów Miejsk., 17 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17,15 Muzyka z płyt, 18 Z Warszawy: odczyt o Funduszu Pracy, 18,15 Z Warszawy: krótki koncert kameralny, 18,45 Z Warszawy: pogadanka: „Przez „lady i morza” wygl. p. Pawłowicz, 18,55 „Stary Kraków” w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego, 19,05 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Gastronomja”, 19,45 Z Warszawy: pogadanka o Funduszu Obrony Morskiej, 19,50 Z Warszawy: wiad. sport., 19,55 Lokalne wiad. sport., 20 „Myśli wybrane”, 20,02 Z Warszawy: recytacje poezji, 20,12—22,30 Z Warszawy: „Kwiat paproci” operetka w 3-ach aktach Stefana Malinowskiego, w I-szej przerwie: dziennik wieczorny, z Warszawy, w II-giej przerwie: wiad. bież. lokalne, 22,30 Z Warszawy: odczyt: „O handlu żywym towarem” wygl. p. Halina Siemieńska, 2,45 Muzyka lekka i taneczna z płyt, 23—23,05 Z Warszawy: wiadomości meteorolog. i polic.

Warszawa (1415) 6,30—7,30 i 11,50—18,55 p. Kraków, 18,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 19 Rozmaitości, 19,15—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,30 i 11,50—14,15 p. Kraków, 14,15 Giełda zbożowa i towarowa, 16—17,50 p. Kraków, 17,50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 18—18,45 p. Kraków, 18,45 „Strażak śląski”, 18,50 Kronika harcerska, 18,55 Rozmaitości, 19 „Co może zdziałać pył powietrzny?” — prof. dr. Simm, 19,15—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—7,30 i 11,50—14 p. Kraków, 14 Giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—18,55 p. Kraków, 18,55 Lwowska chwilka L. O. P. P., 19 Rozmaitości, 19,15—23,05 p. Kraków, — w II-giej przerwie operetki: „Z milczącego domu” felj. p. K. Hojnackiej.

## Z życia stowarzyszeń

WALNE ZEBRANIE ZYD. TOWARZYSTWA RABCAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Ostatnio odbyło się w sali Solidarności walne zebranie „Towarzystwa Rabcańskiej Kolonii leczniczej dla żydowskiej dlatwy szkolnej im. Marji Fraenklewej w Krakowie”. Po zagajeniu i sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły przez prezesa Dra Józefa Steinberga oraz sekretarza rady Juljusza Baumgartena, powitaniu zebrania przez reprezentanta wydziału opieki społecznej Gminy m. Krakowa p. Dra Hisztyna, przedstawiciela krakowskiej Gminy żydowskiej i Związku Żyd. Stow. Humanitarnych Bne Brith Rozp. Pol. p. prezesa Dra Leona Fischlowitza, jakoteż imieniem Centralnego CENTOSu w Warszawie i CENTOSu krakowskiego (Związki Tow. opieki nad dziećmi i sierotami żyd.) przez p. Dra Henryka Lesera, udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi.

Następnie z okazji 45-lecia istnienia stowarzyszenia mianowano w uznaniu zasług i ofiarnej pracy około Tow. prezesem honorowym długoletniego czynnego prezesa i członka honorowego adw. Dra Józefa Steinberga, zaś członkami honorowymi prezydenta Związku Bne-Brith Dra Leona Adera w Krakowie, inż. Józefa Weinbergera w Krakowie, dyr. Jointu na Polskę Leona Neustadta w Warszawie, sekretarza generalnego CENTOSu w Warszawie Arona Goldina, właściciela Rabki Dra Adama Kadena w Rabce, prezesa komisji zdrojowej w Rabce Dra Kazimierza Kadena, długoletniego lekarza kolonii w Rabce Dra Norberta Lilliena.

W skład nowego wydziału zostali wybrani: prezes Dr. Józef Steinberg, wiceprezisi dyr. Henryk Fraenkel, Dr. Alfred Merz, skarbnik Dr. Arnold Bannet, zast. Róża Weissglasowa, sekretarz Juljusz Baumgarten, zast. Marja Klugmannowa, gospodarz inż. Ignacy Tislowitz, członkowie wydziału: Lidja Allerhandowa, Salomea Fischlowitziowa, Dr. Jan Geldwerth, Dr. med. Rafał Landau, Felicja Nowomiastowa, Janina Pisekowa, Jadwiga Rimlerowa, Dr. Dawid Süsskind, zastępcy: Franciszka Binderowa, Marja Fraenklówna, Klara Korngoldowa, Dr. Herman Ohringer, Regina Reinholdowa, Gustawa Schenkerowa, prof. Marek Bi-

Wiedeń (506,8) 15,40 Program dla dzieci, 19,10 „Missa Solennis” — Beethovena, 20,30 Radjofeleton, 21 Wesola audycja, 22,30 Muzyka lekka.

Mediolan (368,6) 0,45 „Ewa” — operetka Lehara.

Londyn (342,1) 21 Koncert symfoniczny, dyr. A. Boulé, 22,30 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 19,25 Wesoly program, 19,50 Przemówienie z ok. Dnia Cywilizacji Rosyjskiej, 20 Koncert muzyki rosyjskiej, dyr. Jirak, 20,30 „Borys Godunow” — opera Mussorgskiego (wyjątki), 22,30 Muzyka kameralna.

berstein. Komisja kontrolująca: dyr. Feliks Fromowicz, Dr. Otmar Reiner, sędzia Dr. Roman Holender, Józefa Josefertowa, Felicja Kornblumówna, Salomea Rittermannowa. — Sąd polubowny: Dr. Alfred Kraus, inż. Dr. Józef Taub, Gustawa Grossfeldowa, Alicja Hausmannowa, Dr. Seweryn Mazur, Dr. Ludwik Steinberg, zastępcy Bronisława Rossbergerowa, Franciszka Wermuthowa.

WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYD. (POZAZAKŁADOWEMI) W KRAKOWIE.

Na odbytem ostatnio Walnem Zebraniu Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskimi w Krakowie wybrano Wydział w następującym składzie: Prezes: Dr. Landau Jan, Wiceprezisi: Orlińska Róża, Dyr. Lillien Adolf, Skarbniczka Landauowa Franciszka, Sekretarz: Feniger Natan, Członkowie: Boberowa Szarlota, Ehrlichowa Helena, Fenigerowa Anna, Halberstammowa Estera, Hirschowa Stefa, Infeldowa Mina, Kirschnerowa Tyna, Matznerowa Anna, Mondererowa Rozalja, Müntzowa Stefanja, Schenkerowa Matylda, Dr. Schmelkes Samuel, Schmelkesowa Janeta, Dy.: Silbermann Jakób, Tennenbaumowa Paulina, Tislowitziowa Regina, Zehnwithowa Marja. Komisja Rewizyjna: Dyr. Górowski Artur, Klugmannowa Marja, Dr. Weinsberg Jakób. Sąd polubowny: Dr. Deiches Adolf, Kirschner Lazarz, Landau Izidor.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

GRONO OBYWATELI M. KRAKOWA: W razie jaskrawych przekroczeń porządku i spokoju domowego należy zwracać się stale do policji, a nastąpi bezwzględnie poprawa.

DR. J. N.: List ten uległby konfiskacie — nie możemy go więc niestety zamieścić.

CZYTELNIK Z BIELSKA. Anonimów nie możemy uwzględnić.

### NADESLANE WYDAWNICTWA

„ŚWIAT I ŻYCIE”.

Nr. VI. świątecznego wydawnictwa encyklopedycznego „Świat i Życie” (wyd. Książki Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12) zawiera szereg ciekawych artykułów najlepszych piór w Polsce: Gospodarki rodzaje (T. Nalecz), Gotycka Katedra (J. Starzyński), Górnictwo (T. Sławiński), Góry (E. Romer), Gramofon (W. Staszewski), Granice polityczne państw (J. Moszyński), Grecja (J. Parandowski), Grecka sztuka (J. Parandowski), Gruczoły (P. Słonimski), Gruźlica (St. Rudzki), Grzyby (W. Siemaszko), Gwary (K. Nitsch), Gwiazdy (E. Rybka).

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroszony

84)

# RODZINA OPPENHEIM

„Niedaleko Mergentheim zrewidowano pewną liczbę mieszkańców, czy nie posiadają broni. Ponieważ okazało się, że podczas rewizji niektórzy mieszkańcy ucierpieli wskutek metod, których rząd nie aprobuje, przeto jeden z rewidentów został zaaresztowany”.

Bilfinger jest prawnikiem, prawnikiem z zamiłowaniem i z wiedzy, koczyło go więc mocno, że postępowanie, gwałcające jawnie i publicznie paragrafy państwowego kodeksu karnego, nie zostało należycie ukarane. Rozglądał się tedy dalej w okolicy pomiędzy Mergentheim, Rothenburg a Craillshheim. Zebrać autentyczny materiał nie było rzeczą łatwą, gdyż osoby poszkodowane były tak nastraszone, że dochodziły aż do obłędu. Zagrożono im, ich żonom i dzieciom, że jeśli choć słówko bąkną, już się hitlerowcy na nich dobrze zemszczą!... Nie pozwalali więc nikomu zbliżyć się do siebie, z twarzami wykrzywionemi od lęku odmawiali jakichkolwiek wyjaśnień. Mimo to udało mu się widzieć na własne oczy poranionych, rozmawiać z wiarogodnymi świadkami, z urzędnikami policji, z lekarzami ofiar, udało mu się oglądać fotografie. Ustalił więc tyle: w tej okolicy zdarzyły się zakłócenia porządku publicznego; zorganizowane pogromy — stan faktyczny przedstawiał się, jako niewątpliwie pogwałcenie przepisów o bezpieczeństwie publicznem.

Naprzekąd w miasteczku Bünzelsee musiało trzynastu Żydów przeciągnąć procesją przez ulicę, pod ciosami oprawców — przyczem idący na czele trzymał w ręce chorągiew z napisem, a inni musieli wołać te same słowa: „Myśmy okłamywali, myśmy oszukiwali, myśmy zdradzili naszą

ojczyznę”. Ludziom tym wrywano włosy z głowy i z brody, bito ich do krwi stalowymi różgami i gumowymi pałkami.

W miejscowości Reidelsheim pobili narodowcy, oprócz innych Żydów, i nauczyciela, od którego ze słowami „Izydor, gdzie jest twoja lista?” domagali się wydania spisu firm, rzekomo bojkotowanych przez Żydów — a takiego spisu wogóle nigdy i nigdzie nie było. Nauczyciel ten został tak zmasakrowany, że gdy jeden z jego krewnych, nazwiskiem Binswanger, przyszedł go odwiedzić wieczorem, na widok jego ran dostał ataku sercowego. Zawieszany lekarz, chrześcijanin, doktor Staupp, prosił rannego, aby go zwolnił z obowiązku dyskrecji zawodowej; nie chciał dłużej żyć w takim kraju, wołał wyjechać i opowiedzieć, co widział.

W Weissach dziewięciu najbardziej szanowanych w całym mieście Żydów zostało zaprowadzonych do ratusza i postawionych twarzą do ściany. Byli „przesłuchiwani”. Gdy któryś, udzielając odpowiedzi, machinalnie odwracał głowę w stronę pytającego, otrzymywał za to policzek. Dwóch z pośród „badanych” podczas wojny było na froncie w charakterze oficerów liniowych, jeden z nich utracił rękę. Wiele osób z pośród chrześcijańskiej ludności dawało głośno wyraz swemu oburzeniu i ubolewaniu z powodu tych wypadków.

W Oberstetten do kobiety-Żydówki, umierającej przysli hitlerowcy robić rewizję, czy „niema broni”. Obydwóch jej synów odciągnęli od łoża śmierci i uprowadzili ze sobą. Obecny przy rewizji urzędnik policji miejskiej oświadczył, że nie chce się dłużej temu przypatrywać. Kobieta zmarła, nie

zobaczywszy swych dzieci, a policjant utracił stanowisko.

Ponieważ władze wirtemburskie — opowiadał dalej Bilfinger — oprócz ukarania czterodniowym aresztem jednego z lancknechtów, ani myślały ukrócić pogromów, on i wuj jego, prezydent senatu, pojechali do Berlina, aby zaprotestować wobec międzynarodowych czynników nowego państwa. Ale wszędzie w odpowiedzi wzurzano ramionami:

— Rewolucja, to nie herbatka popołudniowa!

A gdy nalegali, zaczęli się spotykać z odpowiedziami wręcz nieprzyjemnymi. Nie jest rzeczą wskazaną, aby osoby prywatne wtrącały się do resortu sprawiedliwości. Pewien referendarz został skazany na dziesięć miesięcy więzienia za to, że przygotował listy tych osób, które zgodnie z meldunkami policyjnymi zostały zabite podczas starć politycznych. Wreszcie ktoś zyczliwy ostrzegł ich, żeby jaknajspieszniej drapnęli przez granicę; groziło im bowiem, że zostaną wzięci „pod ochronę”. „Ochrona”, to administracyjny środek ostrożności, stosowany wtedy, gdy trzeba ochronić pewno społeczeństwo od aresztowanego, jak aresztowanego do społeczeństwa; „gdy go trzeba uchronić przed sprawiedliwym gniewem ludu”, jak to się nazywa w języku nowych władz. Zawieszenie tej „ochrony” zależy od uznania przywódców lancknechtów Inb od policji tajnej. Niema żadnego sądu, nikt nie podaje motywów, niema możliwości porozumienia się z jakimkolwiek adwokatem. „Ochrony” dokonywa się w obozach koncentracyjnych, które zastępują niejako domy poprawcze, w myśl par. 382 kodeksu karnego. Obozy koncentracyjne podlegają zwierzchności armji lancknechtów, a armja wymawia sobie ingerencje innych władz. Lancknechci rekrutują się przeważnie z młodocianych bezrobotnych. Oni to mają wychowywać w profesorach, literatach, sędziach, ministrach, liderach partyj cechy, „wymagane przez ducha nowych czasów”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





# WIADOMOSCI Z KRAJU

## Echa niepotrzebnej wizyty

Wizyta rabinów u kardynała Kakowskiego wywołuje naturalnie bardzo ostre komentarze w prasie żydowskiej, przyczem nawet organ Agudy „Dus Judische Tugblatt” nie oszczędza rabinów.

„Hajnt” pisze na marginesie niefortunnej interwencji:

„Cała wymiana zdań pomiędzy rabinami i kardynałem czyni wrażenie jednej z tych znanych dysput w średniowieczu z tą różnicą, że Bogu dzięki niema obecnie inkwizycji ani auto-da-fe, ale zato niema także niestety takich dumnych rabinów, którzyby zdolni byli poświęcić się dla honoru żydostwa i dla prawdy o Żydach i żydostwie. Dla skwalifikowania enuncjacji Jego Eminencji wystarczy, radość, jaką enuncjacja ta wywołała w „Sztafecie”. Organ narodowo-radikalnego obozu dziękuje i chwali księcia kardynała za „odprawę”, jaką dał Żydom. Dla Związku Rabinów jest zamało jeszcze wstydu i poniżenia, doznanego przez społeczeństwo żydowskie dzięki nieodpowiedzialnej interwencji, skoro całą sprawę rozkawałkował jeszcze zapomocą tragicomicznego komunikatu, w którym usunięto wszelkie poniżenia i obrazy godności żydowskiej, jakie delegacja rabinów musiała wysłuchać”.

Organ Agudy odżegnywa się obecnie od akcji rabinów i pisze:

„Memorjał, jaki przedłożył jeden z rabinów, został zredagowany nie tak, jak powinien być zredagowany. Gdyby autor zajmował się innymi sprawami, byłby uczynił lepiej i byłby nam oszczędził całkiem zbytecznego wstydu”.

Jak na organ Agudy — jest to niezwykle odważnie.

Przewodniczący delegacji rabin Kanał ogłasza w „Tugblacie” list, rzucający światło na genezę wizyty rabinów u kardynała. Na posiedzeniu Związku Rabinów, odbytem w poniedziałek 4 bm. uchwalono wysłać delegację do kardynała. Zamiar ten miał być trzymany w ścisłej tajemnicy i dopiero po wizycie miał być w tej sprawie ogłoszony komunikat. Niestety prasa żydowska dowiedziała się o tem wcześniej i ogłosiła wiadomość o zamierzonej wizycie. Uchwałę w sprawie wysłania delegacji podjęli wszyscy obecni rabini na posiedzeniu komitetu wykonawczego Związku Rabinów. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od jednego z rabinów. Swoją drogą list rabina Kanała, który przewodniczył delegacji, niczego nie tłumaczy. Nie tłumaczy w szczególności jednego faktu, dlaczego komunikat, wydany po wizycie przez Związek Rabinów, tak bardzo różni się od komunikatu Katolickiej Agencji Prasowej, wydanego również po wizycie.

Sprawa wizyty wywołała także silne echo w prasie endeckiej. Prasa ta donosi o pogłosce, że dr. Langleben, który zorganizował wizytę rabinów u księcia kardynała otrzymał dymisję ze swego stanowiska. Prasa ta donosi, że dr. Langleben został czynnie znieważony. Jak się okazuje, wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej. Zarząd ma przedyskutować szereg spraw, związanych z wizytą rabinów. Według przypuszczeń, na posiedzeniu tem będzie rozważany wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej rabina Kanała.

Wedle doniesienia „Nowin Codziennych”, członek rady centralnej Związku Rabinów w Polsce poseł dr. rabin Aron Lewin z Rzeszowa zrzekł się swej dotychczasowej godności. Rezygnację swą ze stanowiska członka rady rabin Lewin motywuje tem, iż niepowiadomiono go o zamierzonej wizycie u ks. kardynała Kakowskiego i o tekście złożonej petycji.

### KS. KARDYNAŁ I — DAWID JABŁOŃSKI.

O wystąpieniu ks. kardynała Kakowskiego wobec rabinów pisze „Robotnik”:

Poniósł go temperament polityczny, jakkolwiek cała jego przeszłość polityczna dyskwalifikuje go, jako męża stanu i polityka. Czyż trzeba przyznać jego „orientację” w czasie wojny światowej? Od dziękczynnych depeż i modłów za cara, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i za powodzenie armii najezdniczej w Polsce — aż do Dostojeńskiego Regenta z łaski dwóch cesarzy-zaburców i okupantów — ot, etapy działalności przeciw niekościelnej, lecz politycznej. Zatem nie mamy tu do czynienia

### Zjazd „Tozu” w Warszawie

Po czterorocznej przerwie rozpoczął w niedzielę w Warszawie swoje obrady ogólnopolski zjazd delegatów tow. „Toz”. Na zjazd przybyło z różnych miast Polski przeszło 100 delegatów i gości.

Przed rozpoczęciem zjazdu obradował komitet dla spraw szpitali żydowskich. Poszczególni delegaci omawiali katastrofalny stan szpitali żydowskich, które zostały dotknięte kryzysem i znajdują się w obliczu ruiny. Komitet dla spraw szpitalnictwa wyłonił specjalną komisję dla szpitali.

O godz. 5-tej popoł. w lokalu tow. „Toz” przy Gęsiej 51 został uroczysto otwarty zjazd delegatów „Tozu”. Zjazd zagał dr. Gerszon Lewin. Po wyborze prezydium wygłosił referat o działalności „Tozu” dr. Wulman.

Wieczorem odbył się raut dla delegatów „Tozu” w lokalu zw. lekarzy przy ul. Bielańskiej.

### Zgon sen. Kopeńskiego

W niedzielę zmarł w Warszawie po długotrwałej chorobie senator dr. Stefan Kopeński, przeżywszy lat 56. Zmarły był wiceprezesem Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, przewodniczącym sekcji senackiej Z. P. P. S., oraz sekretarzem generalnym T. U. R. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie we środe.

### Także b. poseł Ciołkosz otrzymał urlop zdrowotny

Z Warszawy donoszą, że skazany w procesie Centrolewu b. poseł PPS, Adam Ciołkosz, który odsiadywa karę więzienia w Wiśniczu, otrzymał trzymiesięczny urlop zdrowotny z więzienia z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Oprócz b. posła Ciołkosza znajdują się na urlopie zdrowotnym b. poseł dr. Putek, Barlicki, Mastek i skazany w innym procesie na dwa lata więzienia b. poseł Smola ze Stronnictwa Ludowego. W więzieniu znajduje się obecnie tylko jeden więzień brzeski, najmłodszy z nich, b. poseł Dubois.

### Platne praktyki dla studentów... zagranicznych

Z inicjatywy Akademickiego Stowarzyszenia Zbliżenie z Zagranicą, przybędzie w ciągu lata br. do Polski na odbycie praktyk wakacyjnych około 75 studentów z różnych państw europejskich. Studentom zagranicznym zapewnione zostały praktyki płatne z uposażeniami w wysokości do 200 zł miesięcznie.

### Czego nie robi się — z nędzy?

Wydział opieki społecznej magistratu m. Warszawy wykrył ostatnio liczne nadużycia, popełniane przez niektórych petentów. Urzędników wydziału zaintrygował fakt, że zgłasza się do magistratu coraz więcej kobiet, podających się za matki opuszczone przez mężów. Proszą one o u-

z niepowodzeniem, ale wyraźnie z błędami to ciężkimi błędami.

A dalej o redaktorze „Wolnomysliciela”. Dawidzie Jabłońskim:

Kto jest D. Jabłoński? Jest to socjalista polski, który w okresie walki P. P. S. z carem nie modlił się codziennie za Mikołaja II i rodzinę panującą jak to czyniono w cerkwiach, kościołach i bóżniach, ale pracował i cierpiał w więzieniu za sprawę wolności, narodu i Polski. Tym ideałom służył i służy.

### „W DRODZE NADZORU“..

Wobec zanotowanej przez jedno z pism warszawskich pogłoski o skonfiskowaniu wszystkich dzienników lwowskich, komisariat rządu ogłosił następujące sprostowanie:

— „Nieprawdą jest, jakoby w ubiegłym czwartek uległy konfiskacie wszystkie dzienniki lwowskie, które podały szczegóły interwencji delegacji rabinów u ks. kardynała Kakowskiego, natomiast prawdą jest, że Starostwo Grodzkie Lwowskie zarządziło konfiskatę jedynie Nr. 155 „Kurjera Powszechnego” z dnia 9 bm. omawiającego nie dość ściśle szczegóły tej konferencji. Konfiskata ta jako nieuzasadniona została w drodze nadzoru przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchylona”.

dzielenie pomocy pozostawionym dzieciom. Po przeprowadzeniu wywiadów okazało się, że opuszczanie żon przez mężów w wielu wypadkach odbywa się fikcyjnie, w celu otrzymania zapomogi pieniężnej.

Wobec stwierdzenia tych nadużyć obostrzono badanie wszystkich zabiegających w magistracie o otrzymanie zapomogi.

### Aresztowanie 11-krotnego bigamisty

Policja warszawska aresztowała Wespazjana Bożka pod zarzutem zawarcia jedenastu związków małżeńskich. Aresztowanie Bożka nastąpiło wskutek skargi jego pierwszej żony, Stanisławy Anny Ruskówny, którą przed trzema laty porzucił. W międzyczasie Ruskówna wyszła za mąż za Antoniego Wileńskiego, a Bożek grasując w kilku miastach prowincjonalnych zawarł związki małżeńskie z dziesięcioma pannami, które porzucił po wyludzeniu posagu.

### Kronika tarnowska

**DZIECI DLA DZIECI.** Staraniem Komitetu Rodzielskiego Safa-Berura odbyło się w sali Sokoła przedstawienie dzieci dla dzieci. Uczniowie i uczennice Safa-Berura odegrały dwie sztuczki, jedną hebrajską wyreżyserowaną przez p. Weinberga i jedną polską pod reżyserją p. dyr. Lieblich. Młodociani artyści doskonale się spisali. Resztę programu wypełniły popisy taneczne dokonane przez uczniów i uczennice p. Ireny Trau-mówny. Wszystkie punkty były silnie oklaskiwane, a publiczność bawiła się bardzo dobrze, spędzając miły wieczór z naszą dzieciarnią.

**NOWA FABRYKA POD TARNOWEM.** W Niedomicach pod Tarnowem zostanie zbudowana fabryka celulozy. Przy budowie, która rozpocznie się w najbliższych dniach, znajdzie zatrudnienie 100 robotników.

Z B. B. W. R. Prezesem Rady Powiatowej B. B. W. R. został mianowany poseł Karol Jarosz.

**WYSTAWA PRAC.** Org. Haszomer Hacair urządziła wystawę prac, która obejmuje bardzo wiele eksponatów.

### Kronika rzeszowska

**MINISTER PIERACKI W RZESZOWIE.** Podczas podróży inspekcyjnej w województwach małopolskich przybył minister Pieracki w ub. piątek i do naszego miasta. Jako minister spraw wewnętrznych udał się do starostwa, gdzie odbył konferencję z starostą Pangliszem w obecności wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego i wyższych urzędników ministerstwa oraz województwa. Przedmiotem konferencji były stosunki polityczne i gospodarcze powiatu rzeszowskiego, poczem dokonał minister Pieracki lustracji biur starostwa. Na specjalnej audjencji został przyjęty prezydent miasta Dr. Krogulski, który przedsta-



wił ministrowi stosunki samorządowe w naszym mieście.

**WYBORY GMINNE — ZAPROTESTOWANE.** W czasokresie ustawą zakreślonym wpłynęły dwa protesty zwolenników t. zw. opozycji żydowskiej, w których zaczęto wybory odbyte w dwóch żydowskich okręgach, — oraz 2 protesty endeckie z powodu unieważnienia list endecji w drugim i trzecim okręgu wyborczym.

**WYBORY KAHALNE — 24 CZERWCA.** Termin wyborów kahalnych został ostatecznie ustalony na 24 bm. W najbliższą środę upływa termin do wnie sienia list kandydatów, wobec czego dopiero po tym dniu rozpocznie się ożywiona kampanja wyborcza.

**ZNOWU WYSTĘPY OSŁAWIONYCH BANDYTÓW BYKA I MACZUGI.** Onegdajszej nocy zbiegli przed kilku miesiącami z tutejszego więzienia Byk i Maczuga, dokonali znowu napadu na plebanję w Krzeczowicach ad Przeworsk. Proboszcz, zauważywszy zdale bandytów, ukrył się, a bandyci terroryzowali domowników celem otrzymania od nich wiadomości co do ukrytych w plebanji pieniędzy i kosztowności. Nie dowiedziawszy się jednak o niczem, sprawcy napadu zabrali tylko domownikom 60 zł, a goście proboszcza kwotę 14 zł, poczem udali się na dalsze wyprawy.

Przed kilku dniami w Gorliczynie koło Przeworska zauważył pewien posterunkowy PP bandytów Byka i Maczuga, którzy napadli na dziewczynę pasącą bydło. Pościg posterunkowego za bandytami nie dał jednak rezultatu.

**NAPAD NA RODZINĘ ŻYDOWSKĄ — PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH.** Przed kilku miesiącami trzech zamaskowanych bandytów napadło na dom Grossów w Stanisławskim i po sterowaniu rodziny Grossów zabrali im kwotę 200 zł i 20 dol. Po przeprowadzonych dochodzeniach ujęto kilkakrotnie karanych za różne przestępstwa zbrodniarzy, a to Dziubka, Mularza i Małka z okolicznej wsi pochodzących, a zbiegłych niedawno z więzienia w Sokolowie. Sprawcy zaprzeczyli swego udziału w napadzie, lecz przysięgli po przesłuchaniu pokrzywdzonych, którzy rozpoznałi sprawców, zatwierdzili pytanie trybunału co do winy wszystkich oskarżonych, a trybunał zasądził Małka na 3 lata, Dziubka i Mularza na 2 i pół roku więzienia. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes so. dr. Byszewski, wotowali so. dr. Garnowski i so. dr. Janusz; oskarżał wiceprok. dr. Jedliczka, bronili adw. dr. Wang i dr. Freundlich.

**WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.** Luba brygada kontroli skarbowej w Rzeszowie wykryła onegdaj gorzelnię prowadzoną w domu Michała Janka w Grzegorzówce ad Rzeszów. Znalezione tam wielką ilość zaciera oraz aparat do wyrobu spirytusu.

**KRONIKA**

**CZERWIEC**

**12**

Wschód słońca 3 m. 14  
Zachód słońca 19 m. 33

**WTOREK** 29 Siwan 5694

## Ulgowe bilety abonamentowe na kolejach

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Z ważnością od dnia 10 czerwca b. r. wprowadzony został na P. K. P. nowy rodzaj przejazdów ulgowych za biletami abonamentowymi.

Bilety abonamentowe na dziesięć przejazdów nabywać mogą osoby, zaopatrzone w ważne dowody osobiste z fotografiami (legitymacje), udające się kilkakrotnie w podróż pomiędzy dwiema określonymi stacjami.

Bilety te wydaje się: a) z Warszawy do Poznania, Katowic, Krakowa, Lwowa, Lublina, Gdyni, Gdańska, Wilna i Łodzi lub z tych stacyj do Warszawy; b) z Poznania do Gdyni, Katowic i Krakowa lub z tych stacyj do Poznania; c) z Krakowa do Lwowa lub odwrotnie; d) z Lublina do Łucka lub odwrotnie; e) z Krakowa do Rabki, Zakopanego lub Krynicy; f) z Katowic do Wisły i Głębców.

Przejazdy mogą się odbywać w II. lub III. klasie

pociągów osobowych lub pospiesznych, na podstawie biletu abonamentowego odnośnej klasy.

Bilety te nabywa się w kasie biletowej w jednej z wymienionych powyżej stacyj pierwszego wyjazdu. Bilety służą do kolejnych pięciu przejazdów tam i z powrotem w ciągu 60 dni od dnia wystawienia biletu. Wydanie biletu następuje po złożeniu w kasie biletowej wypełnionego formularza, ustalonego wzoru, który można nabyć w kasie w cenie 5 groszy za sztukę.

Przy każdym następnym przejeździe podróżny powinien przed odjazdem ostemplować bilet w kasie biletowej, wyczerpując kolejno przeznaczone na to rubryki biletu.

W razie niewykorzystania biletu w okresie jego ważności, bilet nie może być przedłużony na czas dalszy. Za niewykorzystane przejazdy kolej nie zwraca żadnych należności. Przerwy podróży nie są dopuszczalne.

Przy nabyciu biletu oraz na żądanie organów kontrolnych powinien podróżny, korzystający z ulgi, wykazać się zaopatrzonym we fotografię dowodem osobistym (legitymacją), wymienionym w bilecie. Każdorazowy przejazd musi być rozpoczęty w dniu daty, oznaczonej stemplem kasowym w odpowiedniej rubryce biletu i musi być ukończony w okresie czasu, przewidzianym dla normalnego pojedynczego biletu według postanowień Regulaminu Przewozu osób.

Opłaty za bilety abonamentowe na dziesięć przejazdów wynoszą ośmiokrotną cenę za jednorazowy przejazd w jedną stronę w pociągu osobowym, obliczoną według tabeli opłat normalnych. Bilet uprawnia do dziesięciu przejazdów w pociągach osobowych i pospiesznych.

## Do 20 proc. potanieją przejazdy w wagonach sypialnych

W związku z ogólną obniżką cen biletów na PKP. towarzystwo międzynarodowe, eksploatujące wagony sypialne na kolejach polskich, zdecydowało zreformować taryfę przejazdową. Z dn. 15 czerwca przejazdy w Wagons Lits potanieją do 20 proc. na wszystkich linjach. Równocześnie zamierzonym jest obniżenie, w najbliższych tygodniach, cenników wagonów restauracyjnych.

## Pociąg popularny „w Nieznane“

W niedzielę 17 bm. jedziemy pociągiem popularnym

„W NIEZNANE“.

Wyjazd z Krakowa o godz. 7:35. Powrót do Krakowa o godz. 21:25.

CENA PRZEJAZDU TAM I Z POWROTEM 3.00 ZŁ.

W programie: a) Kąpiel i plaża. b) Wycieczki indywidualne w piękną okolicę górską. c) Zwiedzanie polskiego dworu. d) Dancing w staropolskiej gospodzie.

W pociągu miejsca numerowane — bar — dancing — orkiestra. — Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe do dnia 16-go bm. godz. 12-tej PBP. „Orbis“ — Rynek Główny. „Wagons Lits-Cook“ Sławkowska 12, Polski Związek Turystyczny Szpitalna 36, oraz Kasa osobowa na Dworcu Głównym.

Wrazie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń, pociąg zostanie odwołany.

## Proces dr Pufelesa rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

(rg) W dniu dzisiejszym rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces dr. Maurycego Pufelesa, kandydata adwokackiego z Krakowa, oskarżonego o agitację komunistyczną.

Sprawa przeszła już przez szereg instancji. Ostatnio rozpatrywał ją sąd przysięgłych w Krakowie, a po przeprowadzonej rozprawie zapadł werdykt, niewinniający oskarżonego 9 głosami.

Naskutek uchwały trybunału werdykt ławy przysięgłych został zastawiony, a sprawa oddana na czerwcową kadencję przysięgłych. Rozprawa, która rozpocznie się w dniu dzisiejszym, potrwa 4 dni.

## Depozyty turystów palestyńskich

Bank P. K. O. w Tel Awiwie zajął zaszczytne miejsce w bankowości palestyńskiej. Mimo względnie niedawnego założenia tej Instytucji, rząd palestyński przyznał bankowi P. K. O. prawo gwarantowania depozytów, które mają się wykazać turyści palestyńscy.



— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski — Tatarska 11, dr. Gutman Gizela — Grodzka 60, tel. 126-98, dr. Drohocki — Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Herzhaft — Florjańska 47, tel. 169-69.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### „Pan Tadeusz“ z przedmową min. Barthou

W Paryżu ukazał się przekład francuski „Pana Tadeusza“, dokonany przez wybitnego znawcę literatury polskiej, Pawła Cazin. Przedmowę napisał minister spraw zagranicznych Barthou, który z entuzjazmem stwierdza, że bliskim jest moment uznania „Pana Tadeusza“ przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej. Wierne, dokładne i pod względem literackim doskonale opracowanie przekładu Cazina, zdaniem min. Barthou, pozwoli czytelnikowi francuskiemu zapoznać się z pięknem dzieła Mickiewicza. Barthou cytuje szereg urywków z mickiewiczowskiego poematu, nie szczędząc słów najwyższego uznania. Przedmowę ministra Barthou zamieściły — jako wstępny artykuł w swym ostatnim zeszycie „Les nouvelles Litteraires“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro powtórzenie wesołej komedji M. Hemara „Firma“, na której widownia jest stale zapelniona. W rolach głównych występują znakomici artyści p. M. Modzelewska i St. Jaracz, na czele zespołu „Nowej Komedji“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś rozpoczynają w Bagateli występy artyści warszawskich teatrów rewjowych „Banda“, „Morskie Oko“, „Rex“ i „Qui pro quo“, Loda Niemirzanka, Irena Rożyńska, Ludwik Lawiński, Jerzy Boroński, Jerzy Klimaszewski i wielu innych. Wystawiona Łędzie rewja w 20 obrazach pióra Tuwima, Słonimskiego, Hemara i Wiehlera pt. „Śmiech na sali“. Niskie ceny wstępów umożliwią każdemu zobaczenie tego tętniącego werwą i humorem spektaklu.

— **II. POPIS uczniów Szkoły Muzycznej przy Zyd. Tow. Muz. klas foterpjanowych i skrzypcowych odbędzie się dziś o godz. 5-tej pop. w Szkole Muzycznej ul. Jasna 2.**

**KONGRES AUTORÓW I KOMPOZYTORÓW W WARSZAWIE.** Od 11 do 16 bm. obraduje w Warszawie kongres międzynarodowej konfederacji związków aktorów i kompozytorów. Na kongres ten zapowiedzieli swój przyjazd autorzy i kompozytorzy z całego świata. Spodziewają się przybycia Mascagni'ego, Lehara, Pirandella. Międzynarodowa konfederacja związków autorów i kompozytorów powstała w roku 1926 z siedzibą w Paryżu i obejmuje obecnie 45 stowarzyszeń w 25 krajach.

**OPOWIADANIA ALINY LAN.** Wkrótce ukaze się nakładem wydawnictwa „Filomaty“ zbiór opowiadań Aliny Lan pt. „Kometa Halleya“. Opowiadania te, ilustrujące proces dojrzewania duszy dziecka, ukazały się już częściowo w „Tygodniku Ilustrowanym“ i w tygodniku „Kobieta współczesna“, zwracając gruntowną uwagę na autorkę jak i zwłaszcza procesów psychicznych młodzieży.

**NOWY FILM POLSKI W PALESTYNI.** Rynek filmowy w Palestynie coraz bardziej interesuje się obrazami polskiej produkcji. Ostatnio nadszedł wieść, że jedno z towarzystw palestyńskich zakupiło na swój kraj komedję „Zabawka“ wytwórni inż. Stefana Gulaniczkiego. Jak wiadomo w filmie tym czołową rolę gra młoda gwiazda filmowa pani Alma Kar. Obok niej występują Eugenjusz Bodo, Zula Pogorzelska, Jerzy Marr i Stefan Gucki.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

**ADRIA:** „Marsz Rakoczy'ego“.

**ATLANTIC:** „Madame Butterfly“ (Sylvia Sydney).

**APOLLO:** „Symfonia życia“.

**BAGATELA:** „Kismet“.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Mąż swojej żony“.

**PROMIEN:** „Każdemu wolno kochać“.

**SŁONKO:** „Powrót Sherlocka Holmesa“.

**ŚWIT:** „W pogoni za księżycem“.

**UCIECHA:** „Pięć przekiętych dzentelmenów“.

**SZTUKA:** „Gniazdo zakochanych“.

**WANDA:** „Platynowa blondynka“.



**Dr. Eug. Reinhold-Menasche**  
ordynuje obecnie 6037kr  
w chorobach dzieci i wewnętrznych  
w Gdyni, 10-lutego 19. Tel. 28-97

**Dr. J. Scharf — Karlsbad**  
Alte Wiese 14, Dom N stopil  
ordynuje jak w latach ubiegłych.



#### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 6. 1934. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość efektów w zupełnym zaniebaniu. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Obróty na ogół niewielkie.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy niewielkim zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27, czeki bankowo 5.26—5.28. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut funt szterling 26.70—26.80, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 196—198, wypłata 203—206, Korona czeska gotówka 21.75—22

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 6. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 85, 85.25, Cukier 19.50, Lilpop 10.25. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc budowlana 44, 5-proc. konwersyjna 64.75, 64.65, 64.75, 6-proc. dolarowa 71.25, 71.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 65.88, 66.25. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.72, Holandia 359.20, Kopenhaga 119.40, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.27 i pół, Nowy Jork telegr. 5.28, Oslo 134.40, Paryż 34.96, Praga 22.04, Sztokholm 137.80, Szwajcaria 172.05, Włochy 45.85, Berlin 204.25. Tendencja niejednolita.

#### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczor. wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 i pół oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej

#### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 11. 6 (O). Na giełdzie zbożowej zaznaczyły się dziś obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywnie kupno maku i ziemniaków. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kasza, hreczka tudzież wszystkie gatunki mąki i toraf w dalszym ciągu zwyżkowały w cenie. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu, usposobienie ożywione. Pszenica dworska Podwołoczyska 19.75—20, Lwów 21.25—21.50, pszenica zbiorowa Podwołoczyska 18.50—18.75, Lwów 20—22.25, żyto jednolite Podwołoczyska 15.50—15.75, Lwów 17—17.25, żyto zbiorowe Podwołoczyska 15—15.25, Lwów 16.50—16.75, jęczmień dworski Podwołoczyska 15—15.50, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 15.25—14.50, Lwów 15.50—15.75, jęczmień pastewny Podwołoczyska 13—13.25, owies dworski niezadęszczyony Podwołoczyska 15—15.50, Lwów 17—17.50, owies dworski Podwołoczyska 15.25—14.75, Lwów 16.25—16.75, owies zbiorowy Podwołoczyska 14—14.25, Lwów 16—16.25, groch polny Podwołoczyska 19.20, wyka czarna 10.75—11.25, hreczka przemiałowa 20—21, kasza hreczana 39—40, mąka pszenna luksusowa do 40-proc. Podwołoczyska 34.50—35, Lwów 37.50—38, mąka pszenna 50-proc. Podwołoczyska 31.50—32, Lwów 35—35.50, mąka pszenna 55-proc. Podwołoczyska 31—31.50, Lwów 34.50—35, mąka pszenna 60-proc. Podwołoczyska 30.75—31.25, Lwów 33.50—34, mąka pszenna razowa do 76-proc. Lwów 32.50—33, mąka pszenna po przemiale 40-proc. (dalszych 10-proc.) Podwołoczyska 27.50—28.50, Lwów 30.50—31, mąka pszenna po przemiale 40-proc. (dalszych 20-proc.) Podwołoczyska 26.50—27.50, Lwów 28.50—29, mąka pszenna po przemiale 50-proc. (dalszych 10-proc.) Podwołoczyska 24.50—25, Lwów 27—27.50, mąka pszenna po przemiale 55-proc. (dalszych 5-proc.) Lwów 24.50—25.50, mąka pszenna po przemiale 60—65-proc. (dalszych 5-proc.) Podwołoczyska 21—21.50, Lwów 22.50—23, mąka pszenna poślednia ponad 70-proc. Podwołoczyska 15.50—16, Lwów 17.50—18, mąka pszenna pastewna ponad 70-proc. Lwów 14.50—15, mąka żytnia pierwszej

## Spotkanie Hitlera z Mussolinim w piątek

Londyn, 11. 6. PAT. Reuter donosi z Rzymu, iż spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się w willi pomiędzy Padwą a Wenecją.

Kancelarz Hitler przybędzie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych von

Neuratha samolotem do Wenecji w piątek rano. Rozmowy pomiędzy obu mężami stanu mają rozpocząć się tegoż dnia, informacja ta, dodaje agencja Reutersa, pochodzi ze źródła wiarogodnego, ale dotychczas brak oficjalnego jej potwierdzenia.

## Francja organizuje obronę przeciwlotniczą na wielką skalę

Paryż 11. 6. PAT. W przyszłym tyg. zgłoszony będzie w izbie deputowanych projekt ustawy, dotyczącej organizacji obrony przeciwlotniczej. Projekt ten, mający na celu zorganizowanie obrony przeciwlotniczej na całym terytorjum francuskim, ma być zrealizowany przy jaknajszerszym udziałzie

le sfer przemysłowych i społeczeństwa.

Państwo udzieli finansowej pomocy w wyjątkowych wypadkach, ustawa przewiduje surowe sankcje w stosunku do osób, uchylających się od wykonania jej postanowień.

## Krwawa bójka podczas hitlerowskiego święta sportowego w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt, 11. 6. (R). Na placu sportowym w Madrycie doszło wczoraj z okazji hitlerowskiego święta sportu, urządzonego przez ambasadę niemiecką i kolonję niemiecką — do krwawej bójki, która zakończyła się smrotną ucieczką uczestników obchodu z placu.

Mimo, że ambasada niemiecka w ostatnich czasach zasypywana była pismami, domagającymi się zwolnienia z więzienia Thaelmanna i innych aresztowanych przeciwników reżimu hitlerowskiego, grożąc w przeciwnym razie rozbiciem wszelkich

impres niemieckich — wczorajszy obchód nie został odwołany, czego się pisma wyraźnie domagały. W chwili, gdy impreza sportowa zamieniła się na obchód hitlerowski, grupa składająca się z około 40 komunistów wtargnęła na plac, atakując zebranych. Wynikła bójka na kamienie, podczas której 5 osób, w tem jedno dziecko, odniosło rany. Zebrani w popłochu rzucili się do ucieczki, przyczem kilkoro dzieci zostało potrąconych i skaleczonych. Ambasador niemiecki siadł do auta i odjechał do domu.

## Znamienna polemika prasowa włosko-sowiecka

Moskwa, 11. 6. PAT. W odpowiedzi na krytyczne głosy „Giornale d'Italia” o stosunkach panujących w ZSRR „Prawda” zamieszcza dziś obszerny artykuł, malujący w najczarniejszych barwach katastrofę gospodarczą i ucisk mas pracujących we Włoszech.

Pismo twierdzi, że ataki prasy włoskiej mają związek w negatywnym ustosunkowaniu się Włoch do posunięć polityki sowieckiej na terenie genewskim, jest to od przeszło roku pierwsza polemika prasowa sowiecko-włoska, utrzymana w bardzo ostrym tonie.

## Zaginiony samolot pasażerski

Nowy Jork, 11. 6. (R). Wielki amerykański samolot pasażerski z 4 pod. ożnymi i 3 lotnikami, między którymi znajdował się weteran lotnictwa ame-

## Herriot zwolennikiem płacenia długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 11. 6. (R). Wedle paryskiego wydania „Chicago Tribune” na jednym z ostatnich posiedzeń rady ministrów, na którym omawiana była kwestja długów wojennych, Herriot wypowiedział się za bezwzględnie podjęciem spłat długów wojennych Ameryce.

Gdy inni ministrowie sprzeciwili się żądaniu temu Herriot zabrał swoją tekę i chciał opuścić radę ministrów, a następnie podać się do dymisji. Na nalegania kolegów Herriot zdecydował się jednak pozostać narazie jeszcze w rządzie.

rykańskiego Clyde Holbrook — zaginął od 30 godzin. Poszukiwania doprowadziły do ustalenia, że samolot podczas mgły i zawieruchy uległ wypadkowi w górach Catskill w stanie nowjorskim. — Los lotników i podróżnych nie jest znany. Akcja ratunkowa nie dała jeszcze rezultatu.

kategori do 55-proc. Podwołoczyska 24—24.25, Lwów 27.50—28, mąka żytnia drugiej kategorii do 65-proc. Lwów 25.50—26, mąka żytnia drugiej kategorii sitkowa do 70-proc. Podwołoczyska 14.50—15, Lwów 17.50—18, mąka żytnia razowa do 55-proc. Lwów 20.50—21, otręby żytnie Podwołoczyska 8.30—8.60, Lwów 8.50—8.75, otręby pszenne Podwołoczyska 8.75—9, Lwów 9.50—10, otręby jęczmienne Lwów 10—10.50, kasza jęczmienna grubsza Lwów 28—29, kasza jaglana Lwów 45—48, peca Lwów 27—28, otręby pszenne grube Podwołoczyska 9.25—9.50. Inne kursy niezmiennione.

Giełda pieniężna: Zainteresowanie średnie, dolar w obrotach prywatnych 5.27. Usposobienie spokojne. Transakcje: Chodorów zł 98.50.

#### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 11. 6. Ceny orientacyjne: Pszenica 18—18.25, jęczmień 695—705 gr. 16.50—17, owies 14.50—15. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 15.54, Nowy Jork telegr.

306.875, Bruksela 71.90, Medjolan 26.62 i pół, Madryt 42.12 i pół, Amsterdam 208.80, Berlin 118.75, Wiedeń oficjalny 73.10, Wiedeń noty 57.60, Sztokholm 80.05, Oslo 78, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.85, Japonja 92. Ten dencja niejednolita z odcieniem słabszym.

#### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1775, w Zdrichu dol. 68 przy tendencji utrzymanej.

#### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 72.75, Warszawska 64, Śląska 65.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 110.875, Dolarowa nienotowana, Warszawska 64.50, Śląska 65. Tendencja słaba.

#### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 6. Cynk dost. natychm. 1413/16, termin. 15, cyna natychm. 228 1/2—228 3/4, termin. 227 1/4—227 1/2, ołów natychm. 1015/16, termin. 115/16, miedź natychm. 3215/16—33, termin. 331/4—33 5/16, Elektrolit 36—36 1/2.



# Pogrzeb ofiary zaiść w Powąskach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) W niedzielę we wczesnych godzinach rannych odbył się pogrzeb tragicznej ofiary piątkowych ekscesów antyżydowskich w dzielnicy powąskowskiej bł. p. Dolmanna. Warszawska gmina żydowska wyznaczyła dla tragicznie zmarłego młodego człowieka grób honorowy na cmentarzu żydowskim, zwalniając rodzinę od uiszczenia wszelkich opłat. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

W związku z krwawymi zaiściami, jakie miały miejsce ubiegłego piątku w godzinach wieczornych w dzielnicy podwarszawskiej Powąski, z polecenia władz bezpieczeństwa w niedzielę w nocy opieczetowany został lokal oddziału O. N. R. przy ul. Dzikiej 13.

Warszawska policja polityczna aresztowała minionej nocy kierownika grupy O. N. R. przy ul. Dzikiej 13, Kiernica.

## Po niesłychanym wystąpieniu dziekana warszawskiej Rady Adwokackiej

Skarga Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) W związku z niesłychanym wystąpieniem długoletniego dziekana warszawskiej Rady adwokackiej, członka naczelnej Rady adwokackiej adw. Nowodworskiego, wpłynęło w dniu dzisiejszym do warszawskiej Rady adwokackiej pismo, zawierające skargę Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie, organizacji skupiającej w swym łonie adwokatów-Żydów bez względu na zabarwienie polityczne: Skarga ta, która jest podpisana przez prezydium stowarzyszenia w osobach adw. Grodyńskiego i Baumberga, domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów: Jana Nowodworskiego i Sokołowskiego.

Skarga wskazuje na to, że nawoływanie kolegów adwokatów do komunikowania w „Gazecie Warszawskiej“ i umieszczania na jej łamach nazwisk klientów chrześcijańskich, którzy powierzą swe sprawy adwokatom żydowskim, nie jest zgodne z pojęciem koleżeństwa, że wywieranie presji na osobach, powierających sprawy adwokatom żydowskim pod rygorem umieszczenia ich nazwisk w „Gazecie Warszawskiej“, nie licuje z godnością stanu adwokackiego, wreszcie, że od wieloletniego dziekana, członka naczelnej rady adwokackiej można specjalnie było oczekiwać o-

ceny, co jest dopuszczalne, a co nie jest dopuszczalne wobec kolegów-adwokatów.

W konkluzji autorowie skargi proszą o przyznanie jej rzecznika dyscyplinarnego. Skarga została przyjęta przez urzędującego sekretarza Rady adwokackiej, który ją zadekretował i temsamem nadał jej bieg.

### Oddzielna skarga adw. Berensona

Jak się dowiadujemy, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry warszawskiej, adw. Leon Berenson, wystąpił z osobną skargą przeciwko adw. Janowi Nowodworskiemu, domagając się pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Krok adw. Berensona tembardziej zasługuje na uwagę, że z adw. Nowodworskim łączy go węzły długoletniej przyjaźni.

### Uchwała Koła Adwokatów R. P.

W dniu wczorajszym toczyły się obrady Koła Adwokatów R. P., gdzie m. in. poruszona została sprawa niesłychanego wystąpienia adw. Nowodworskiego. Zapadła uchwała, protestująca przeciwko ogłoszeniu bojkotu adwokatów żydowskich, jak to uczynił adw. Nowodworski.

## Zmiana programu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) Program pobytu min. Goebbelsa w Polsce znowu uległ zmianie. Mianowicie odpadnie wizyta jego w Grudziądzu i „uszcześliwienie“ swą osobą ziomków, zamieszkałych w Grudziądzu, Z jakich powodów to nastąpiło, domyśleć się nie trudno.

Min. Goebbels po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjedzie do Krakowa, gdzie powtórzy swój warszawski odczyt. Z Krakowa p. Goebbels udaje się samolotem wprost do Berlina.

Endeckie „A. B. C.“, które tak sympatyzuje z Hitlerem i jego ruchem, pisze na temat wizyty Goebbelsa m. in. co następuje: „Przed kilku dniami parę dzienników doniosło, że Goebbels zwiedzi także niemieckie gimnazjum w Grudziądzu, ale widać uznano, że to byłoby już za wiele nawet w obecnych warunkach w Polsce“.

Warszawa, 11. 6. (J) Jak się okazuje, zaproszenia na odczyt Goebbelsa otrzymało także kilku przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego oraz kilku dziennikarzy żydowskich.

## Dygnitarze hitlerowscy w loży p. premiera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Królewiec, 11. 6. (R) W związku z przyjazdem sekretarza stanu Grauerta i nadprezydenta Prus Wschodnich Kocha na międzynarodowe wyścigi konne do Warszawy, „Preussische Zeitung“ pisze, że obaj dygnitarze hitlerowscy w towarzystwie posła niemieckiego v. Moltke przyjęci zostali przez polskiego prezydenta rady ministrów w loży państwowej, w której obecni byli także liczni członkowie rządu polskiego.

Nadprezydent Koch prowadził z premierem polskim i sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dłuższą, przyjacielską rozmowę.

## Ustąpienie hr. Huyna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) Attache prasowy poselstwa niemieckiego hr. Huyn po 9-letnim sprawowaniu tego stanowiska ustąpił. Hr. Huyn jest synem ostatniego namiestnika Galicji hr. Huyna.

## Obniżka stopy dyskontowej od weksli

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) Związek banków w Polsce powziął w dniu dzisiejszym uchwałę obniżek maksymalnej stopy dyskontowej od trzymiesięcznych weksli kupieckich z 9 i pół na 8 i pół procent. Uchwała wchodzi w życie z dniem 15 bm.

## Pierwszy dzień biura zleceń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (J) Z dniem dzisiejszym podjęło czynności biuro zleceń telefonicznych w Warszawie. Już pierwszy dzień działalności wskazuje na to, że inowacja ta ma wszelkie dane utrzymania się i rozszerzenia swojej działalności. Ilość zgłoszeń w pierwszych godzinach była tak duża, że musiano zawołać do pomocy dwie dodatkowe telefonistki. Najliczniejsze zlecenia wpłynęły od adwokatów i lekarzy. Były również liczne zlecenia od abonentów, którzy zwrócili się do biura zleceń o informowanie interesentów, o której godzinie abonent będzie w domu.

# Wilno, Brześć, Pińsk, Kowel, Łuck i Równe

Wyniki niedzielnych wyborów do rad miejskich

Warszawa, 11. 6. PAT. W dniu 10 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej w Wilnie przy bardzo dużym zainteresowaniu i frekwencji głosujących, dochodzącej w poszczególnych obwodach do 85 procent. W ciągu dnia głosowania najważniejszych zakładów porządku publicznego nie było, z wyjątkiem kilkunastu wypadków agresywnych wystąpień agitatorów i zwolenników Stronnictwa Narodowego.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wyniki wyborów w Wilnie przedstawiają się następująco:

Ogółem lista Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna (BBWR) uzyska prawdopodobnie na ogólną ilość 64 mandatów — 34 mandaty. Podkreślić należy, że w poprzedniej radzie miejskiej BBWR zdobyło 9 mandatów.

Str. Narodowe uzyska prawdopodobnie 19 mandatów, Żydowski Blok Narodowy — 9, sjonisci — 1, Bund — 1.

Pozatem odbyły się w dniu 10 bm. wybory do rad miejskich w Brześciu n. Bugiem, Pińsku, Ko-

wlu, Łucku, Równem. Ostateczne wyniki wyborów w tych miastach przedstawiają się następująco:

Brześć n. Bugiem: mandatów 40 — lista BBWR uzyskała 39, Poalej Sjon prawica — 1.

Pińsk: mandatów 32, lista BBWR — 30, Poalej Sjon lewica — 1, Bund — 1 mandat.

Kowel: mandatów 32 — lista BBWR 18, PPS — 5, Żydzi — 9.

Łuck: mandatów 32 — lista BBWR — 22, Ukraińcy prorządowi — 2, sjonisci — 8.

Równe: mandatów 40 — lista BBWR — 22, Ukraińcy prorządowi — 6, Str. Nar. — 1, sjonisci — 9, Rosjanie — 1, Cześć — 1.

Głosowanie odbyło się przy znacznym zainteresowaniu ludności i licznej frekwencji. Spokoju nie gdzie nie zakłócono. Podkreślić należy zdecydowane zwycięstwo we wszystkich miastach listy BBWR, która łącznie z ugrupowaniami współdziałającymi otrzymała około 80 procent wszystkich mandatów.

— Wedle doniesień z Szanghaju, Hankau nawiedzony został katastrofalnym pożarem, którego pastwą padło ponad 160 zabudowań. Około 20 osób poniosło śmierć w płomieniach.

— W San Francisco, gdzie strajk robotników portowych trwa już przeszło miesiąc, doszło między strajkującymi a chętnymi do

pracy, do krwawej bójki, w toku której około 20 osób zostało rannych, w tem 6 ciężko.



# Nadzwyczajny ambasador belgijski — na Zamku

Warszawa, 11. 6. PAT. Dnia 11 czerwca o godzinie 13-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim J. E. p. Adolfa Waxa, ambasadora nadzwyczajnego Belgji w misji specjalnej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyr. protokołu p. Romera samochodem p. Prezydenta Rzplitej, poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie misji.

Po odegraniu fanfary przez trębaczy orszak ruszył Krakowskim Przedmieściem. Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 36 pułku ze sztandarem imuzyką, oddał honory wojskowe. W chwili (gdy ambasador wjeżdżał na dziedzińiec zamkowy muzyka odegrała hymn belgijski. U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów p. Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. W sieni górnej oddział kompanji zamkowej oddawał honory. U wejścia do apartamentów w sali oficerskiej oczekiwał na ambasadora komendant miasta płk. Pereswiet-Soltan w otoczeniu oficerów. Zastępca dyrektora protokołu Przeździecki witał ambasadora u wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali szef kancelarji cywilnej p. Świeżawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych p. Beck.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. premjera Kozłowskiego oraz ministrów p. Floyar-Rajchmana, mi-

ministra przemysłu i handlu i p. Paciorkowskiego, ministra opieki społecznej. Obecny był też minister Belgji wicehrabia D'Avignon.

J. E. ambasador Belgji wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokołu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Powierając misję notyfikowania Waszej Ekscelencji swego wstąpienia na tron, mój dostojny władca polecił mi potwierdzić swe gorące życzenie zacieśnienia tych doskonałych stosunków, które tak szczęśliwie łączą nasze oba narody. Jego Król. Mość polecił mi wyrazić Waszej Ekscelencji życzenia, jakie żywi dla niego osobiście i życzenia pomyślnego rozwoju dla Polski“.

Pan Prezydent odpowiedział krótkim i serdecznym przemówieniem, poczem udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po skończonej audjencji ambasador wraz z obecnymi przy audjencji pozostał na śniadaniu na Zamku.

## Ambasador Max w Belwederze

Warszawa, 11. 6. PAT. Dziś o godzinie 17-ej pan marszałek Józef Piłsudski przyjął w Belwederze w obecności ministra spraw zagranicznych J. Becka ambasadora nadzwyczajnego Belgji p. Adolfa Waxa, któremu towarzyszył generał Wahis. Obecny był również podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szemek.

# Min. Gilmour o faszyzmie w Anglii

Londyn, 11. 6. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin minister spraw wewnętrznych sir John Gilmour odpowiedział na 6 interpelacyj, zgłoszonych w sprawie słynnego zajścia na zebraniu faszystów w Olimpij oraz na zapytania, co rząd zamierza uczynić wobec powtarzających się stale zajść i awantur, wywoływanych przez t. zw. czarne koszuły.

Minister Gilmour oświadczył: Tego rodzaju zakłócenia porządku publicznego, jakie miały osta-

tno miejsce, nie będą tolerowane, a jeśli się powtórzyły to wówczas zajdzie konieczność przyznania władzom wykonawczym nowych uprawnień, celem utrzymania porządku.

Z całą pewnością mogę stwierdzić — powiedział minister, że rząd nie pozwoli odebrać sobie przez jakąkolwiek organizację prywatną i nieodpowiedzialną bez względu na to, jakie byłyby jej zamiary i cele, odpowiedzialności za utrzymanie porządku publicznego i ochronę swobody.

# Nowa fala zamachów kolejowych w Austrii

Wiedeń, 11. 6. PAT. W nocy z niedzieli na poniedziałek zerwane zostały wedle doniesień urzędowych, szyny w pobliżu stacji Steinhaus pod Semmeringiem. Na kolei zachodniej próbowano dokonać zamachu koło Amstetten. Na linii kolei elektrycznej Wiedeń—Bratisława koło Hailburga uszkodzone zostały przewody elektryczne.

W Wiedniu policja wykryła skład materiałów wybuchowych, w którym znaleziono 115 granatów ręcznych, 6 bomb i mnóstwo petard. Schwyta-

no też 4-ch narożowych socjalistów, zajętych w tym składzie, 3-ch z nich zbiegło. Jeden został aresztowany i stanął przed sądem doraznym.

Przy rewizji u pewnego dyrektora fabryki papieru koło Amstetten znaleziono bombę typu, używanego przez narodowych socjalistów do różnych zamachów. Dyrektor został aresztowany. W Wels w Górnej Austrii aresztowano 12-tu młodych ludzi, którzy 10 bm. ostrzelali patrol wojskowy, raniąc ciężko dwóch żołnierzy.

## Min. Jewtisz w Paryżu

Paryż, 11. 6. (R) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewtisz przyjęty został dziś przedpołudniem przez ministra Barthou, poczem obaj ministrowie udali się na wspólną konferencję do premjera Doumergue'a.

Jewtisz odbył następnie dłuższą rozmowę z francuskim ministrem wojny, marszałkiem Petainem.

W południe Barthou wydał na Ouai d'Orsay na cześć Jewticza śniadanie, w którym wzięli także udział inni członkowie rządu, oraz poseł jugosłowiański. Właściwa konferencja rozpoczęła się po śniadaniu.

Jak z kół poinformowanych donoszą, tematem konferencji była sprawa paktu bał-

kańskiego w związku z możliwością przystąpienia do niego Bułgarii oraz kwestje polityczne i gospodarcze Europy środkowej.

## KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO W AMERYCE

Newark (New Jersey) 11. 6. PAT. Znaleziono tu szczątki wielkiego samolotu pasażerskiego, który zaginął w ub. sobotę. Jak się okazało samolot uległ katastrofie i spłonął doszczętnie. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć. (Zob. tel. na str. 12-tej)

## 500 osób utonęło

Boston, 11. 6. PAT. Gwałtowna powódź zniszczyła prawie doszczętnie miasto Ocotopec w republi-ce Honduras. 5.000 osób utonęło.

## Działacz endecki wzywa do „rżnięcia Żydów!„

Łódź, 11. 6. PAT. W dniu 10 bm. prezes Stronnictwa Narodowego w Łosku Roman Kaźmierczak urządził w Widawie zebranie nielegalne, które zostało przez policję rozwiązane. Ponieważ na zebraniu tem Kaźmierczak nawoływał do „rżnięcia Żydów“ (!) został zatrzymany i osadzony w miejscowym areszcie gminnym do dyspozycji władz sądowych.

Dziś, korzystając z odbywającego się targu i liczniejszego skupienia ludności, grupka zwolenników Kaźmierczaka usiłowała podburzyć przybyłych na targ, domagając się zwolnienia Kaźmierczaka i obrzucając posterunkowych P. P. kamieniami.

Jeden z posterunkowych został raniony kamieniem w głowę. Policja nie używając broni, rozprószyła zebranych, przywracając w pełni całkowity spokój. 7-miu prowodyrów zajścia, zwolenników Kaźmierczaka, zatrzymano, osadzając ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

## Otwarcie międzynarodowego kongresu autorów i kompozytorów

Warszawa, 11. 6. (PAT). Dziś o godz. 11.30 w pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie 9-go kongresu Międzynarodowej Konferencji Związku Autorów i Kompozytorów. Na zjazd przybyło około 100 delegatów zagranicznych. Uroczystość otwarcia zaszczytlił swą obecnością prezes rady ministrów prof. Kozłowski, minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski, prezydent miasta st. Warszawy Kościółkowski.

Za stołem przyzwołym zajęli miejsce przewodniczący poszczególnych federacji z prezesem federacji p. Charles Mere na czele.

Posiedzenie zajął prezes Związku Autorów Dramatycznych Polskich Wacław Grubiński witając przedstawicieli rządu oraz uczestników kongresu. Następnie zabrał głos p. minister Wacław Jędrzejewicz, wygłaszając powitalne przemówienie.

Po przemówieniu p. ministra, powitał zjazd im. stolicy prezydent miasta Kościółkowski, wreszcie zabrał głos przewodniczący konferencji Charles Mere, który na wstępie podziękował członkom rządu polskiego za zaszczyt swą obecnością otwarcia kongresu. Mówiąc o konferencji mówca podkreślił jej stały rozwój i wskazał na konieczność solidarnej akcji członków konfederacji.

Na tem posiedzeniu inauguracyjnym zostało zamknięte poczem uczestnicy kongresu udali się na zwiedzanie otwartej specjalnie z okazji kongresu wystawy zbiorów teatralnych i muzycznych Biblioteki Narodowej.

## Zgon honorowego prezesa federacji Jouberta

Warszawa, 11. 6. (PAT). O godz. 10 rano w godzinę przed otwarciem obrad, kongresu zmarł na gło w hotelu Europejskim przybyły z Paryża Celestyn Joubert, honorowy prezes federacji autorów i kompozytorów, słynny pisarz dramatyczny i równocześnie wydawca. Prezes Joubert przybył już z Paryża w niebezpiecznym stanie zdrowia i wkrótce po przybyciu zakończył życie.

Zwłoki zmarłego nagle C. Jouberta zostaną na koszt Z. A. I. K. S. przewiezione do Paryża.

## Straszny wypadek na stacji kolejowej Nisku

Lwów, 11. 6. (O) Z Niska donoszą: Ubiegłej nocy posterunkowy policji, pełniący służbę na stacji kolejowej w Nisku, zauważył trzech osobników w pobliżu pociągów towarowego, który niebawem miał odejść. Ponieważ osobnicy ci nie reagowali na wezwanie posterunkowego, ten w przekonaniu, że ma do czynienia ze zbrodnią, oddał strzał, kładąc jednego z mężczyzn trupem. Zabitym okazał się Józef Barchoł, słuchacz 4-go roku praw, zamieszkały w Rudniku. Towarzyszami zabitego byli dwaj znani lekarze z Niska, którzy oświadczyli, że przyszli na stację z zamiarem odjechania pociągiem towarowym, gdyż osobowego już nie było.



# Kronika krakowska

## Posiedzenie Rady m. Krakowa

W nadchodzący czwartek odbędzie się na Ratuszu krakowskim, o godz. 6 wiecz. posiedzenie Rady m. Krakowa.

Na posiedzeniu tem rozpatrzona będzie sprawa zakładów opiekuńczych na terenie Krakowa oraz wyboru opiekunów społecznych i ich zastępców na przeciąg lat trzech.

Po uchwaleniu regulaminu czynności Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, na porządku dziennym znajdzie się sprawa Stadjonu reprezentacyjnego w Krakowie. Odpowiedni wniosek przewiduje oddanie na ten cel gruntów na torze wyścigowym.

W związku z budową ramp dojazdowych do IV. mostu na Wiśle Rada Miejska uchwala nabycie w drodze wywłaszczenia czterech nieruchomości m. in. dom Towarzystwa Ochrony Starców Zydowskich „Asyfas Zekejmim“.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiane będą sprawozdania z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa oraz połączenie jej z Podgóską Komunalną Kasą Oszczędności. Po uchwaleniu szeregu pożyczek krótkoterminowych, przeznaczonych na różne cele, Rada Miejska rozpatrzy liczne wnioski o sprzedaż gruntów.

## O przywrócenie targowiska na Kleparzu

Rynek Kleparski w Krakowie, będący jednym z najdawniejszych placów targowych w Krakowie — stracił przed pewnym czasem swój przywilej targowy i przemieniony został na skwer, targ zaś przesunięto na Nowy Kleparz (plac położony u zbiegu ulic Długiej, Prądnickiej, Aleji Słowackiego i Kamiennej).

W związku z tem Rynek Kleparski, który był przedtem ożywionym punktem handlowym miasta, stracił całkowicie swój dotychczasowy charakter i ruch, powodując upadek materialny wielu przedsiębiorstw handlowych, posiadających tam swe biura i sklepy. To też zaraz po przeniesieniu placu targowego z Rynku Kleparskiego zawiazali zainteresowani specjalny Komitet, który począł czynić starania o przywrócenie temu placowi dawnego charakteru. Dotychczas starania te nie odniosły skutku. Obecnie udała się do prezydenta miasta dra Kaplickiego i wiceprezydenta dra Landaua specjalna delegacja z prośbą o uzycie nienie Kleparza znowu targowiskiem. Delegacja ta pod przewodnictwem p. St. Syca prosiła o wydanie zezwolenia na sprzedaż na Rynku Kleparskim nabiału, owoców, drobiu i artykułów spożywczych oraz skoncentrowanie tam sprzedaży wyrobów drobnego przemysłu oraz produktów chałupniczych, przez co stworzyłoby się dla przyjezdnych swojego rodzaju atrakcję.

Zarząd Miejski zajął się tą sprawą i może już wkrótce Rynek Kleparski odzyska swój handlowy charakter, jaki miał od dawna. Oczywiście — nie nastąpi to ze szkoda dla zieleni, której nigdy nie może być dla miasta za dużo.

## WYROK W PROCESIE „EMPEFILMU“ — WE CZWARTEK

W dniu wczorajszym zakończył się sensacyjny proces „Empefilmu“. W ciągu dnia wczorajszego przemawiał prokurator oraz obrońcy, poczem przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek, godz. 5 popołudniu.

— **PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III. KWARTALE 1934 R.** Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III. kw. b. r. przyjmować będzie do dnia 20 bm.

— **MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO** w Krakowie ul. św. Marka 1. 34 urządza, jak co roku, wakacyjny dwutygodniowy kurs koszykarstwa galanteryjnego. Na kursie wyrabiane będą roboty z rajki, pedigu, wikliny. Początek kursu 25 bm. Informację udziela Dyrekcja, ul. św. Marka 1. 34.

— **LEKARZ OFIARĄ ZŁODZIEI.** Dr. Star Eljasz z Krakowa, doniósł organom P. P., że skradziono mu w tramwaju na linii Nr. 1 z kieszeni

Otrzymujemy następujący komunikat z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych:

Jak wiadomo, grupa Artystów Plastyków urządziła secesję z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, zabrawszy pewną ilość obrazów z „Salonu 1934“ mimo obowiązujących przepisów i własnoręcznie podpisanych deklaracji że „po przyjęciu dzieła na wystawę bezwarunkowo żadne z tych dzieł nie może być z wystawy wycofane“. Secesjoniści nie poprzestawszy na tej demonstracji, rozesłali do niektórych dzienników oświadczenia, w których starają się nadać swemu wystąpieniu pozory słuszności.

Wobec powyższego Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oświadcza, że zarzut manifestantów jakoby nagrody na Salonie rozdzielono między starszych artystów nie odpowiada prawdzie, gdyż młodemu przypadło w udziale osiem nagród. Odznaczeni zostali ci, którzy na to zasługiwali, w myśl orzeczenia komisji do której należał reprezentant Ministerstwa Oświaty, reprezentant gminy miasta Krakowa, reprezentanci Komitetu Wykonawczego Zjazdu Artystów Plastyków, oraz delegaci Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Bezpodstawnym jest również zarzut jakoby Dyrekcja Towarzystwa wbrew decyzjom ogólnopolskiego Zjazdu Plastyków 1934 samodzielnie zorganizowała Salon, bo Zjazd ten nie powziął absolutnie żadnej uchwały w sprawie organizacji Salonu w Krakowie. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych była zdania, że organizowanie Salonu, jako imprezy mieszczącej się w lokalu Towarzystwa, musi spoczywać w rękach Dyrekcji. Na takim stanowisku stanął też i Komitet

Wykonawczy ogólnopolskiego Zjazdu, o czym gen. Zamorski, jako prezes tegoż Komitetu zawiadomił Dyrekcję. Współdział Komitetu Wykonawczego w organizacji Salonu wyraził się w tem, że desygnowani przez niego delegaci wchodzili w skład zarówno Komisji przyjmującej dzieła na wystawę, jak też Komisji rozdziałającej nagrody.

Jeśli więc grupa secesjonistów krakowskich występuje dziś przeciw powyższej organizacji Salonu zwalczając temsamem decyzję Komitetu Wykonawczego, wybranego na ogólnopolskim Zjeździe Art. Plastyków.

Gołosownym jest również zarzut jakoby wielu artystów nie było powiadomionych o urządzaniu Salonu w Krakowie, bo wielokrotnie komunikaty w prasie całej Polski, a nadto rozesłanie ponad 350 zaproszeń do znanych artystów dowodzi, że dyrekcja dobrze spełniła swój obowiązek.

A już conajmniej nieprzyzwoite i godne napiętnowania są ataki secesjonistów na prof. Jarockiego, który ani w komisji przyjmującej dzieła na wystawę, ani w jury nagród udziału nie brał, choć jako prezes Dyrekcji miał do tego prawo.

Liczne prywatne pretensje wnoszone przez niektórych secesjonistów do członków komisji nagród upowazniają Dyrekcję Towarzystwa do publicznego oświadczenia, że głównym powodem secesji z Towarzystwa są zawiedzione nadzieje niektórych artystów spodziewających się otrzymania nagrody na Salonie. Nad takimi jednak prywatnymi motywami Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych służąca wyłącznie zadaniom propagandy sztuki przechodzi do porządku dziennego.

## Świadkowie w procesie morderców Garnarczówny otrzymali wezwania na rozprawę

(rg) W związku ze zbliżającym się procesem przeciwko mordercom śp. Garnarczówny sekretarjat sądowy przystąpił w ubiegłym tygodniu do rozsyłania wezwań świadkom, którzy przesłuchani będą na rozprawie.

Ogółem zostało aktem oskarżenia zawnioskowane dwadzieścia jeden świadków, którzy przesłuchani będą w ciągu czterech dni rozprawy, tj. od 18 do 21 bm. W dniu 22 bm. nastąpią wywody stron, poczem zapadnie wyrok.

Wezwani na wniosek prokuratora świadkowie otrzymali już wezwania na rozprawę. Wśród nich widzimy w pierwszym rzędzie dra Józefa Nüssenfelda. Jest to pierwsza osoba, która przybyła na miejsce zbrodni. Zeznania lekarza dotyczyć też będą sytuacji, jaką zastał w mieszkaniu.

Dalszą grupę świadków stanowią lokatorzy domu przy ul. Andrzeja Potockiego 12. Wśród nich widzimy: inż. Ludwika Blühauma, dra Józefa Braciejowskiego i Józefa Jusęę.

Świadkowie Józefa Bednarska i Franciszek Bochenek są tymi, którzy otrzymali od morderców złote monety 20-dolarowe.

Z pośród dalszych osób, które wchodziły w kontakt z mordercami wyszczególnić należy: kochankę przebywającego w więzieniu Wanata, Marię Cięcielewską i jej gospodarza Jana Palucha,

wreszcie mieszkańców Kocmyrzowa Mikołaja Fafare, Stanisława Pazdańskiego, Ludwika Pazdańskiego i Reginę Kwaterową, oraz spółnika morderców, Wanata.

Wiele ciekawych momentów do sprawy wniosą niechybnie zeznania Marji Dawidowskiej i Krystyny Krasickiej, znajomych Władysława Bobrzeckiego i Schenkirzyka, którzy w ich towarzystwie spędzili noc po morderstwie w barze „Esplanada“.

Dokładny przebieg śledztwa policyjnego i jego ciekawe perypetje znajdziemy w zeznaniach Policjanta Wydziału Śledczego p. nadkomisarza Polaka, dalszy zaś świadek st. przod. służby śledczej Piekor opíše przebieg przesłuchania i deponuje poszczególne oskarżonych. Ostatnim wreszcie świadkiem będzie Jan Rymkiewicz.

Kwestja obrońców zdaje się już być zadecydowana. Z obrońców z urzędu korzystać będą tylko dwaj oskarżeni, tj. Doniec, którego bronić będzie adw. dr. Augustynek i Wł. Bobrzecki, w którego obronie wystąpi adw. dr. Jan Bardel. Jako obrońca Schenkirzyka wystąpi adw. dr. Aschenbrenner.

Miarą olbrzymiego zainteresowania się sprawą jest fakt, że pomimo kilkudniowego okresu, jaki dzieli nas jeszcze od rozprawy, bilety wstępu na salę rozpraw są już wyczerpane.

kamizelki zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem, wartości 500 zł.

— **PRZY KASIE NA DWORCU.** Neus Juljan, konduktor kolejowy, doniósł organom P.P., że skradziono mu na dworcu kolejowym przy kasie piaszcz kolejowy, w którym znajdowała się książeczka wojskowa na jego nazwisko oraz wyciąg metrykalny, ogólnej wartości 40 zł.

— **NIE WOLNO GRAC W „NAPARSTKI“.** Zatrzymano Jeziora Michała (lat 33) murarza z Woły Duchackiej i Czerneka Leopolda (lat 40) murarza z Krakowa, obu za oszukańczą grę w tzw. „trzy naparstki“.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“** Dziś posiedzenie Kom. Impr. o godz. 8 wiecz. Posiedzenie Sekcji Młodzieży przy „Ezry Chalucowej“ godz. 7.30 wiecór, Mikołajska 9, I. p.

— **STOW. AKAD. „BAR KOCHBA“.** We środę, dnia 13 bm. odbędzie się referat dra F. Babada, punktualnie o godz. 8.15. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **STRONNICTWO PANSTWA ZYDOWSKIEGO.** Dziś, godz. 7.45 plenarne zebranie członków w lokalu własnym Mikołajska 9, połączone z refe-

## Zaginiony konsul japoński w Nankinie

Nankin, 11. 6. PAT. Dwa okręty wojenne japońskie przybyły do Nankinu. Marynarze japońscy prowadzą poszukiwania za zaginionym konsulem japońskim w Nankinie. Kuramoto, który — według pogłosek — został uprowadzony przez terrorystów chińskich. Władze japońskie ze swej strony wyznaczyły nagrodę po 10 tys. dolarów za wiadomości o losach zaginionego.

## Rozbrolenie...

Rzym, 11. 6. (R) Wedle zapowiedzi oficjalnej, Włochy jeszcze w bieżącym roku rozpoczną budowę dwóch 35.000-tonnowych okrętów wojennych.

ratem. W najbliższych dniach przeniesiony zostanie do własnego lokalu sekretarjat całego ruchu na Zach. Małopolską i Śląsk.



# 50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy **5** gr.

## POSAD POSZUKUJĄ

**PRZEDSTAWICIEL** branży tekstylnej, rutynowany kupiec dobrze zaprowadzony u klientów hurtowej na miejscu i prowincji, objeżdżający często miasta Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Bielsko Biala, Oświęcim przyjmie za prowizją kolekcje towarów białych, jedwabnych, etc. tylko poważnych i solidnych firm fabryk łódzkich lub składów fabrycznych celem przyjęcia zamówień u pierwszorzędnym hurtownikom. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ skrytka pocztowa Nr. 391. 5995k

**PLISOWANIE** franc. na ryzki i szersze na falbany wykonuje szybko i tanio, Miodowa 20/7. 3851g

**PANI** inteligentna, kochająca dzieci, znająca się na gospodarstwie robotach ręcznych, jak również do prowadzenia interesu, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „A. R.“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 4065g

**ABSOLWENT** szkoły handlowej poszukuje praktyki biurowej lub sklepowej. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Uocziwy“ 4038g

## WOLNE POSADY

**POSZUKIWANY** jest u rzędnik branży drzewnej, zdolny do wyrznięcia drzewa budowlanego, kopalnianego i papierowego. Zgłoszenia: podaniem referencji piłą miesięczną pod „Ładunek“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 6089k

**PRAKTYKANT** biurowy z ukończoną 4-letnią Akademią Handlową lub szkołą średnią poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Nowy Dziennik“ pod „Praktykant biurowy“. 4062g

**POSZUKUJĘ** samodzielnej kucharki (Zyd.) do pensjonatu, ze świadectwami, od zaraz. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 25, Zakopane. 6092kr

## Sanatorium w Batowicach

pod Krakowem. Dla nerw. chorych pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony

## Urodziny króla Anglii



W dniu 3 bm. obchodził król Jerzy 69 rocznicę swych urodzin. Z tej okazji odbyła się defilada gwardji królewskiej, którą odebrał król w otoczeniu swych synów, księcia Walji i księcia Jorku.

## Zakopane „OAZA“

Komfortowy pensjonat

ulica Do Białego

Tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej i Hochbergowej poleca tanio pokoje na czerwiec i lipiec z utrzymaniem lub bez.

## Zeszyt czwarty 1934

## MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść (96 stron):

Ludwik Oberlaender: Radykalizacja nacjonalizmu polskiego.

Albert Einstein: Myśli o żydostwie.

Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski.

IV: Poetki. V: Poeci polsko-żydowscy. VI: Konkluzyje.

Mateusz Mises: Judaizanci we wschodniej Europie. IV: Na Bałkanach i na Węgrzech.

L. Oberlaender: Pamięci Leopolda Gottlieba

G. Chanoch: Miasto żydowskie (W 25-lecie Tel Awiwu).

M. Pomeranz: Chrześcijańska apologetyka żydostwa.

W. Fallek: Nowe przekłady biblijne.

N. Weinig: Dzieje literatury Żydów.

H. Sternbach: Sklepy cynamonowe.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

SMACZNE obiady po niższej cenie wyuje się: Dietla 111, I. p m. 7.

## SPRZEDAŻ

**CHŁOPCZYKI!** Piękne koszulki sportowe z krakowem, doskonaly fason. dobry, mocny gatunek przygotowała dla Was wytwórnia bielizny „La będz“, Kraków, Starowisłna 6. 6004k

## ZDROJOWISKA

**RABKA**, — Pensjonat „STANISŁAWA“ Heleny Mifelewowej telefon 275 także dla dorosłych. Dom komfortowy, pięknie położony, zdale od ulicy. 6057k

**ZAKOPANE ANASTAZJA ZAMOJSKIEGO** tel 344. Po gruntownym remoncie zarząd Flory Singerowej. Piękne, dogodne położenie. Wspaniały widok. Wykwintna obfita kuchnia. Ogród, Tarasy. Łazienki, Pianino, Radio. Komfortowe pokoje z bieżącą wodą. Ceny przystępne. 6003k

**PORONIN obok ZAKOPANEGO.** Pensjonat „POLANKA“ pod zarządem Morgensternowej z Zakopanego, położony w przelślicznej okolicy nad Dunajcem, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia rytualna znana z dobroci. Przyjmuje też dzieci od lat 6-ciu zapewniając troskliwą opiekę. 6014k

**PENSJONAT „MARYSIENKA“** Rabka - Zdrój poleca pokoje komfortowe z pełnym utrzymaniem dla starszych, położenie centralne, ogród do dyspozycji. 6043k

**SWOSZOWICE**, — obok KRAKOWA. ZAKŁAD KAPIELI SIARCZANYCH OTWARTY OD 1 CZERWCA (dojazd ko leją lub autobusem). 4057g

**FORTEPIANY - PIANINA** stroje, naprawy tanio, oraz kupując zniżczone. ROM, Boż. Ciąła 10, telef. 166-20.

## LOKALE

**POKÓJ** frontowy, słoneczny, komfortowy, do wynajęcia: ul. Bonerowska 2/4. 4063g

## KUPNO

**FORTEPIAN** krótki, do nauki kupię gotówkowo. Zgłoszenia Nowy Dziennik, „Tylko okazynia“ 6086k

## ROŻNE

**WYTWÓRNIA** armatury i wyrobów metalowych wraz z maszynami, odlewnią i kompletnym urządzeniem we Lwowie, poszukuje spółnika z kapitałem zł. 10.000 i wspólną pracą handlową. Zgłoszenia „Armatura“ Biuro dzienników, Lwów. Kościuszki 2. 6084k

**OŚWIADCZENIE!** Stwierdzam, że wprowadzony w błąd przez osoby postronne, podałem do wiadomości więcej osób, iż Par Józef Lehrer w Czarnym Dunajcu nie wykupuje swoich weksli, znajdujących się w obiegu. Gdy zaś okazało się to nieprawdą przeto publicznie Go za to przeproszam. Izak Hrsch Korngut. 088kr

**DO PALESTYNY** wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po niższej cenie. Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 5928k

**IRYSY ŚMIETANKOWE.** Fachowiec, posiadający urządzenie do fstrykacji cukierków, poszukuje spółnika z kapitałem 2.000—3.000 zł. — Zgłoszenia pod „Bardzo korzystnie“ do Admin. „N. Dziennik“. 4066g

**UNIEWAŻNIAM** 2 zgubione weksle in bianco na zł. 500 i 1.300, akceptowane przez Ożaszka Felwla Flaumendorfa i Chaję Flaumendorf, Rzeszów. 6091k

**WIADOMO**, że okazynia kupicie najtaniej u Löwensteina, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 5679k

**MŁODZIENIEC** lat 19, z lepszej rodziny, obznajomiony z buchalterją, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w Adm. „Nowy Dziennik“ pod „Uocziwy 7047“.

**PRENUMERATA:** w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00  
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60  
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'30  
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekst: 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.